Rok III. Nr. 197 (3087). Wilno, Niedziela 22 Lipca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

70.000 powodzian oczekuje pomocy

Woda na Wiśle podnosi się

KIELCE, (Pat). Woda na Wiśle w dalszym ciągu podnosi się. Poziom wody wynosi 535 cm ponad stan normalny. Woda przedostała się przez wał ochronny i zalała około 50 wsi.

W powiecie opatowskim na szosie w Iwaniewkach został uszkodzony most. Komunikacja została przerwana. W Machowie woda opada, niebezpieczeństwo mija. Również i w Pinczowie woda opada powoli.

W gminie Lubnica wydarzył się tragiczny wypadek, woda przerwała wał ochronny i zatopiła wóz z 6 robotnikami, którzy pracowali nad umocnieniem wału. 5 robotników utonęło. Jednego zdołano uratować.

GARWOLIN, (Pat). Wisła na terenie powiatu garwolińskiego w dalszym ciągu wzbiera. W wielu miejscowościach woda przelewa się przez wał zatapiając okoliczne pola. Stan wody wynosi 4 m. ponad stan normalny.

GARWOLIN, (Pat).Sytuacja na Wiśle pogorszyła się, woda dochodzi do 4 mtr. ponad stan normalny. We wsi Ostrówek poważnie był zagrożony wał ochronny, zdołano go jednak wzmocnić.

W gminie Podeż woda zalała 3 miejscowości na obszarze 1 ha. Sytuacja na terenie powiatu garwolińskiego jest groźną. W miejscach zagrożonych powodzią ludność ewakuowano.

Wołania o pomoc w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś w nocy na Wiśle w Warszawie płynęła tratwa, na której znajdowali się ludzie wzywający pomocy. Wyratowano ich na łodzi motorowej.

W Lubelskiem źle

ŁUBLIN, (Pat). O godzinie 12-ej w południe sytuacja powodziowa na terenie województwa przedstawia się następująco: w pow. janowskim sytuacja bez zmian, w pow. puławskim woda zalała kilka wsi. Wał na przestrzeni 15 km. strzeżony jest i umacniany przez kompanję saperów oraz 20.000 ludności. Na przedmieściu Kazimierza dolnego woda zalała kilka domów. Również na przedmieściu Puław woda zalała kilkanaście domów. Droga z Puław do Dęblina stoi częściowo pod wodą. W pow. garwolińskim woda na Wiśle stale podnosi się 2 cm na godzinę. Najwyższy poziom spodziewany jest w godzinach popołudniowych. Obecnie woda wdarła się na teren gminy Maciejowice, zalewając znaczne przestrzenie, jednak wobec przerwania wału na lewym brzegu Wisły, woda na terenie Maciejowic dalej nie podnosi się. Położenie jest w dalszym ciągu poważne.

W Sandomierskiem 300.000 mórg pod wodą

SANDOMIERZ (PAT) — Pod wodą znajduje się 30.000 mórg ziemi nad Wisłą na przestrzeni od Turska do Sandomierza. Straty w plonach i inwentarzach b. znaczne. Ogółem woda zalała 52 wsi. Zagrożony jest most na Wiśle pod Sandomierzem z powodu uszkodzenia jednego lodołamu. Obecnie woda opadła o 17 cm. i stan jej wynosi 53 l. ponad stan normalny.

Sytuacja w Warszawie

WARSZAWA (PAT) — Stan wody wynosił o godz. 21 z minutami 522 cm. Na Pelcowiźnie wszystko zabezpieczono.Wzdłuż szasy modlińskiej buduje się wał, celem nie dopuszczenia wody na dalsze tereny Pelcowizny. Wał potocki w okolicach cytadeli przecieka i jest naprawiany. Po godz. 13-ej wysłano do wsi Zawady 4 pontony pionierskie. Przybył tam również woj. Jaroszewicz. O godz. 21.30 na Pelcowiźnie wszystko było w porządku.

Według informacyj hydrograficznych z ministerstwa komunikacji punkt kulminacyjny przyboru nastąpi prawdopodobnie dopiero we wtorek i poziom wody dojdzie do 580 cm. Stan wody pod Puławami opadł o 3 cm. pod Zawichostem o 1 cm.

Ogólnopolski komitet

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 12 m. 30 w gmachu prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja zwołana przez ogólno-polski komitet pomocy dla ofiar powodzi, z udziałem przedstawicieli prasy, teatru, filmu i radja. Przewodniczący tegoż komitetu dr. Hubicki zaznaczył, że ok. 70.000 ludzi potrzebuje natychmiastowej pomocy. Okcja pomocy, by mogła być skuteczna, musi być prowadzona przez dłuższy okres czasu. Dalej przewodniczący wskazał na pomoc rządu, komitetu ogólno-polskiego i innych instytucyj, organizacyj, związków itd. Po przemówieniu przewodniczącego omówiono współpracę ogólnopolskiego komitetu powodziowego z przedstawicielami filmu, teatru, radja i prasy w akcji propagandowej, celem pobudzenia ofiarności najszerszych warstw społeczeństwa.



Widok na Kraków.

Likwidacja studjum rolniczego U. S. B.?

Jak się dowiadujemy z poważnych źródeł Rektorat USB otrzymał z Ministerstwa W. R. i O. P. polecenie nieprzyjmowania w nowym roku akademickim zapisów na studjum rolnicze.

Polecenie to nie może być komentowane inaczej, jak przystąpieniem do dawno zamierzanego zlikwidowania studjum.

Wiadomość powyższa wywołała w Wilnie zrozumiałe zaniepokojenie. Nie wątpimy, że wszystkie czynniki społeczne zmobilizują się celem energicznej i natychmiastowej obrony tej tak niezbędnej na naszych ziemiach placówki.

Gwałtowne deszcze w Rumunji

Wstrzymanie pociągów międzynarodowych

BUKARESZT (PAT) — Gwałtowne deszcze padające w ostatnich dniach w Rumunji spowodowały w wielu miejscowościach zachodniej części Siedmiogrodu i Banatu powodzie i zalanie torów linji kolejowej, co zmusiło do wstrzymania komunikacji kolejowej na różnych odcinkach, m. in. Cluj —Teius, gdzie przechodzą pociągi międzynarodowe łączące Bukareszt z Budapesztem. Pociągi te skierowane zostały drogą okólną. W związku z powodziami w Polsce i na Bukowinie wstrzymany też został ruch pociągów międzynarodowych między Rumunją i Polską. Ofiar w ludziach dotąd nie notowano.

Okrzejka płynie w odwrotnym kierunku

GARWOLIN, (Pat). Rzeka Okrzejka wylała pod wsią Oblin, gminie Maciejowice p. naporem spiętrzonych wód. Rzeka Okrzejka płynie w odwrotnym kierunku.

200 ludzi na odciętej wyspie

JABŁONNA, (Pat). W Jabłonnie zalana jest droga t. zw. Piekełkowska Kępa Tarchomińska została zupełnie odcięta. Na kępie tej znajduje się około 200 ludzi wraz z dobytkiem i domami. Niebezpieczeństwo im nie grozi. Ponieważ budynki ich przystosowane są do powodzi. Przez całą noc mieszkańcy Jabłonny i Tarachomina kosili, zbierali i zwozili plony. Akcję przeciwpowodziową na terenie gminy Jabłonny, prowadzi wójt Morawski, przy udziale strzelców, straży ochotniczej, mieszkańców i wszystkich organizacyj.

W okolicy Krynicy poprawa sytuacji

KRYNICA (PAT) — Na całym zagrożonym terenie wody spadają szybko, podobnie jak szybko wezbrały. Wczorajszy i dzisiejszy upalny dzień ususzył niemal zupełnie pola niedawno jeszcze całkowicie zalane.

Komunikacja między Krościenkiem a Szczawnicą jest przerwana. W kilkunast. miejscach woda pozrywała mosty. Most W Rytrze ma być naprawiony w ciągu najbliższych dni. Pracuje tu baon saperów, robocze drużyny kolejowe i ludność miejscowa.

Wisła wyżłobiła nowe koryto

KRAKÓW (PAT) — Ekspedycja ratunkowa która wyruszyła z Krakowa 19 bm dotarła w dniu 20 bm. o godz. 4 ej rano do gminy Sierosławice, gdzie oczekiwały tłumy publiczności oczekujące na pomoc a szczególnie na żywność Koło wsi Karsy Wisła na przestrzeni 300 m. wyżłobiła nowe koryto. Koło Szczucina jest 15 wsi zalanych.

Pożar w zakładach amunicyjnych

BYDGOSZCZ (PAT) — Dziś o godz. 8-ej rano wybuchł w zakładach amunicyjnych w Osowej Górze pożar wywołany prawdopodobnie rozkładem starych materjałów wybuchowych spowodowanym panującemi tu upałami. Groźny pożar został szczęśliwie zlokalizowany przez bydgoską straż pożarną, tak, że zniszczeniu uległ tylko jeden magazyn. Ofiar w ludziach nie było. Wysokość strat nie ustalona.

Dochodzenie w toku.

W Zakopanem uspokojenie

ZAKOPANE, (Pat). Sytuacja w Zakopanem poprawiła się zdecydowanie. Od dwóch dni panuje słoneczna pogoda. Pensjonaty, hotele oraz centrum Zakopanego nie poniosły żadnych szkód.

Powódź uszkodziła jezdnie, chodnik, i mosty, a przedewszystkiem koryto uregulowanego potoku Bystrej. W samem Zakopanem ofiar w ludziach nie było. Woda zabrała 3 domy góralskie jeden na Talarach, Kamieńcu i Bystrem. Komunikacja kolejowa została częściowo uruchomiona. Pociągi dochodzą do miasta Poronin.

Z pomocą powodzianom

WARSZAWA, (Pat). Pan minister komunikacji inż. Butkiewicz przyznał ogólno-polskiemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi. prawo zupełnie bezpłatnego przewozu środków pomocy dla ofiar klęski powodzi. Z tego samego prawa mogą korzystać wszystkie komitety powyższej organizacji, t. j. komitety wojewódzkie, powiatowe i lokalne. Odpowiednie zarządzenia zostały już wydane wszystkim Dyrekcjom Kolejowym.

WARSZAWA. (Pat). Minister opieki społecznej przekazał telegraficznie zł. 20.000 do dyspozycji woj. lwowskiego i zł. 20.600 do dyspozycji woj. kieleckiego na rzecz doraźnej pomocy dla ofiar powodzi.

WARSZAWA. (Pat). Minister opieki społecznej przekazał do dyspozycji woj. krakowskiego dr. Kwaśniewskiego z kredytów ministerstwa opieki społecznej zł. 100.000 na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce.

KRAKÓW. (Pat). Niżsi pracownicy krakowskiego urzędu wojewódzkiego samorzutnie oddali na rzecz powodzian 1 proc. poborów miesięcznych.

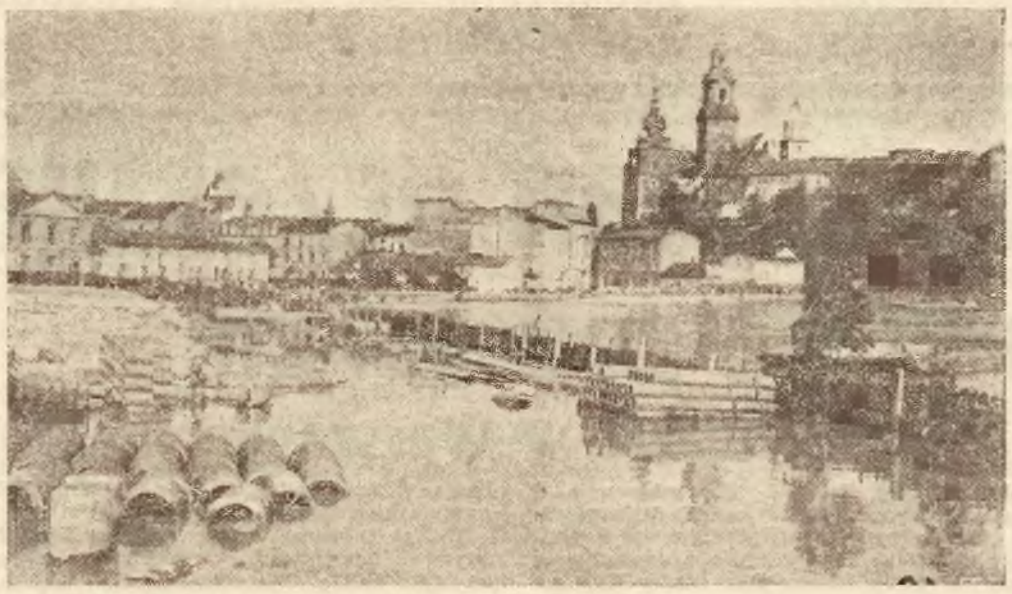
WARSZAWA. (Pat). Pracownicy polskich kolei państwowych i urzędnicy Min. Komunikacji opodatkowali się samorzutnie na rzecz ofiar powodzi, niższe grupy uposażeniowe 1 proc., wyższe 2 proc. od uposażeń sierpniowych. Odpowiedni komitet został utworzony we wszystkich dyrekcjach PKP. Przewidziane jest otrzymanie tą drogą około 300 tys. złotych.

KRAKÓW. (Pat). Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła 19 bm. z Krakowa pod dowództwem płk. Tomaszewskiego i naczelnika wydziału bezpieczeństwa Małasińskiego do miejsc najbardziej zagrożonych, dotkniętych klęską powodzi, powróciła wczoraj w nocy do Krakowa. Ekspedycja dotarła do miejsc najbardziej zniszczonych i niedostępnych rozdzielając żywność. Między in. dotarła do Sierosławic pow. bocheńskiego, do Górek pow. brzeskiego, Woli Rogostockiej, Karszachy pow. dąbrowskiego.

W powiecie chmieleckim pozostawiono żywność dla 13 wsi oraz utworzono punkt Czerwonego Krzyża z lekarzem. Drugi punkt Czerwonego Krzyża utworzono w Sierosławicach. Następnie zaopatrzono w środki żywności Strójców, Pawłow, Odmęt Laskówkę oraz Szczucin. Są to miejsca, które do tej pory pozbawione są dosłownie łączności z lądem.

Zniszczenie tych terenów jest do nieopisania. Dziś rzeki przeważnie opadają. Jedynie na terenie powiatu mieleckiego żywioł panuje nadal, przy ujściu Wisłoka, który połączył się z rzeką Breną.

Katastrofalna powódź



Powódź na Wiśle pod Krakowem. Widok na Podzamcze.

Likwidacja samorządów na Łotwie

„Br. Zeme" Nr. 159 donosi, iż Gabinet Ministrów ogłosił ustawę, na mocy której zlikwidowane zostaną wszystkie samorządy powiatowe i gminne (sejmiki, zarządy i komisje rew.). Na ich miejsce Ministerstwo wyznaczy wójtów gminnych i powiatowych.

Litwini w Gdyni

GDYNIA. (Pat). Dziś przybyli do Gdyni przedstawiciele litewskich sfer gospodarczych, celem zapoznania się z portem i jego urządzeniami.

Goście litewscy odbyli dłuższą rozmowę z dyr. urzędu morskiego, poczem zwiedzili port.

—o§o—

Tour de France

PARYŻ. (Pat). W 16-ym etapie biegu kolarskiego dookoła Francji pierwszy przybył Pignoli w czasie 5 godz. 26 min. 14 sek. 2) Lapebie w 5 godz. 30 min. 16 sek., 3) Magne. W klasyfikacji ogólnej utrzymał się na pierwszym miejscu Magne. Drugie miejsce zajął Martano.

Kronika telegraficzna

— **DEFICYT BUDŻETOWY WŁOCH** za cały rok budżetowy 33-34 wyniósł 3 766 000 000 lirów. Dług wewnętrzny Włoch na dzień 30 czerwca wyniósł 102 224 000 000 lirów.

We Francji sytuacja nadal naprężona

PARYŻ, (Pat). Dyskusja, jaka toczyła się wczoraj na posiedzeniu rady gabinetowej, nie przyczyniła się bynajmniej do odprężenia napięcia sytuacji politycznej. Wniosek ministra Marqueta, aby groźny konflikt oddać pod rozstrzygnięcie premjera Doumerguea, był dziś popierany, jak twierdzą dzienniki, również przez marszałka Petaina. Nie przeszkodziło to Herriotowi podkreślić solidarność wszystkich ministrów radykalnych z byłym premjerem Chautempsem i wyrażenia przez Herriota ubolewania, że Tardieu zerwał przez atak na czołowego przedstawiciela radykałów rozejm polityczny.

Min. Tardieu w dłuższem przemówieniu motywował swoje stanowisko, twierdząc, że w zeznaniu złożonem pod przysięgą musiał dać wyraz swojemu głębokiemu przekonaniu i w obronie własnej wskazać na fakty, które jego zdaniem nie ulegają wątpliwości. Delegowanie ministra Cherona do Tournfeuille dla złożenia premjerowi Doumergowi sprawozdania w tych warunkach jedynie jest działaniem na zwłokę. Fakt, że min. Cheron wybrał się w podróż samochodem z określonym zgóry zamiarem i do Tournfeuille dotrze dopiero dziś po południu, potwierdza to w zupełności.

Herriot contra Tardieu

PARYŻ (PAT) — Na zebraniu przywódców radykalnych, które odbyło się przed wczorajszem posiedzeniem rady gabinetowej jak podaje „Ami de Poeple" minister bez teki Herriot miał mowę, której zakończenie miało wyglądać: proszę was o upoważnienie mnie do ewentualnego zgłoszenia dymisji ze stanowiska zajmowanego w rządzie. Nie mogę bowiem zgodzić się na współpracę z Tardieu, który podobno, chce się uporczywie trzymać swego stanowiska. W każdym razie nie powinniśmy przez zbyt pospieszny akt wyprzedzać decyzji premjera Doumergue'a. Powinniśmy mieć przekonanie, że premjer Doumergue publicznie zadezawouje stanowisko Tardieu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Jutro min. Beck wyjeżdża do Tallina

Min. Beck wraz z małżonką 23 b. m. udaje się do Tallina. Min. Beckowi towarzyszą: dyr. Gabinetu Dębicki, zastępca nacz. wydz. prasowego Librach, sekretarz osob. Friedrich oraz przydzielony do sekretarjatu ministra p. Nazimski. Wizyta w Tallinie potrwa 2 dni.

W drodze powrotnej p. Beckowie zatrzymają się na zaproszenie rządu łotewskiego w Rydze.

Jednocześnie z min. Beckiem udaje się do Estonji red. nacz. PAT. p. Obarski i zastępca naczelnego redaktora Iskry.

Posiedzenie klubów B. B. W. R.

Prezes Walery Sławek zwołał posiedzenie plenarne połączonych klubów sejmowego i senackiego B. B. W. R. na 1 sierpnia r. b. o godz. 10 rano do lokalu klubu Sejmu.

Na posiedzeniu tem spodziewane jest wygłoszenie dłuższego przemówienia przez premjera Kozłowskiego.

Wycieczka dziennikarzy amerykańskich

Rada Org. Polaków z zagranicy urządza 10 dniową wycieczkę dla dziennikarzy polskich przybyłych ze Stanów Zjednoczonych.

Wycieczka wyruszy w niedzielę 22 lipca. Wycieczka najpierw udaje się do Poznania. Towarzyszy jej z ramienia M. S. Z. konsul Hulanicki, z PAT'a red. Sikorski, z rady Organiz. p. Oszelda.

Strajk generalny w San Francisco zakończony?

LONDYN, (Pat). Według doniesień z San Francisco związek zawodowy robotników transportow. wyładowujący statki nadbrzeżne, których strajk trwający od 2 miesięcy był przyczyną obecnego strajku powszechnego w Kalifornji na zebraniu delegacji zdecydował strajk natychmiast przerwać i powrócić do pracy.

Tem samem strajk generalny został ostatecznie zakończony.

A jednak strzelanina, gazy, ranni w pobliżu San Francisco

SAN FRANCISCO, (Pat). W Portland stan Orego sytuacja w dalszym ciągu naprężona. Właściciele wyładowują statki przy pomocy robotników niezsyndykalizowanych, pod ochroną gwardji narodowej, która utrzymuje porządek w mieście.

W Seatle w stanie Waszyngton doszło do starcia między strajkującemi a robotnikami niezsyndykalizowanemi, pracującemi przy wyładowywaniu statków. Policja zmuszoną była interwenjować, w rezultacie 4-ch policjantów jest ciężko rannych. Kilkunastu zaś robotników uległo zatruciu gazami bomb łzawiących.

1 zabity 68 rannych

SAN FRANCISCO, (Pat). W Minneapolis między strajkującymi, którzy usiłowali zatrzymać samochód ciężarowy z żywnością a policją doszło do starcia. Policja użyła broni palnej. W rezultacie jedna osoba zabita i 68 rannych. Oprócz tego ranny został jeden z policjantów trafiony zbłąkaną kulą swych towarzyszy.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i pomocy w oddaniu ostatniej posługi

Ś. † P.

JANINIE SZYMANOWSKIEJ

zarówno przez udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym w Warszawie, jak i na miejscu tragicznego wypadku, w szczególności przedstawicielom władz, JWPP: D-cy O. K. Nr. III — gen. Litwinowiczowi, ppłk. dypl. Florkowi, Naczelnikowi w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim — Żmigrodzkiemu, Staroście pow. postawskiego — Niedźwieckiemu, organom Policji Państwowej, oraz rybakom okolicznych gmin z nad jeziora „Narocz"

składa serdeczne „Bóg zapłać" nieutulona w żalu

RODZINA

Mecz tenisowy Polska — Belgja

WARSZAWA (PAT) — Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie spotkania tenisowe Polska — Belgja. W pierwszej rundzie walki o puhar Davisa na 1935 rok. Pierwsze spotkanie Hebda — Nayert zakończyło się zwycięstwem Hebdy 0:6, 6:3 6:2 8:6. w drugiem spotkaniu Tłoczyński wygrał 2 pierwszy sety 6:3, 6:3(w trzecim secie przy stanie gry 6:3 walkę przerwano zapadającej ciemności. Z Tłoczyńskim grał La Croix. W dniu dzisiejszym dokończone zostanie spotkanie Tłoczyński La Croix oraz rozegrane spotkanie w grze podwójnej. Barw polskich bronć będzie para Hebda i Jerzy Stolarow.

We mgle ideologji genewskiej

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lipcu

Rezultaty, jakie osiągnął min. Barthou w Londynie były zbyt piękne, by nie budziły podejrzeń, że poza niemi jeszcze ukrywa się coś, czego się w pierwszej chwili nie wie, ale co później dopiero z biegiem czasu, wypłynie na światło dzienne. Takie przekonanie panowało w paryskich kołach politycznych, które dobrze zdawały sobie sprawę z trudności sytuacji i z niechęci angielskiej opinji publicznej, a przez to i rządu, do przyjmowania jakichkolwiek nowych zobowiązań na kontynencie. Dlatego oczekiwano z niepokojem wiadomości o cenie, jaką min. Barthou okupił zgodę Anglji na poparcie idei paktów wzajemnej pomocy.

Odpowiedź na to pytanie nadeszła wiele szybciej niż się tego spodziewano. Dał ją jeden z interlokutorów angielskich: sir John Simon w czasie swego przemówienia w Izbie Gmin.

Przemówienie sir Simona wywołało w Paryżu lekką konsternację. Brytyjski mąż stanu dał bowiem w swem przemówieniu dość wyraźnie do zrozumienia, że **rząd angielski dlatego poparł ideę paktów wzajemnej pomocy, gdyż Francja przyrzekła wzamian za to ponownie nawiązać dyplomatyczne rozmowy w sprawie rozbrojenia,** przerwane po nocie z 17 kwietnia. Z przemówienia sir Simona można było nawet wysnuć wniosek, że te dwie sprawy, pakty wzajemnej pomocy i rozbrojenie znajdują się w ścisłym związku, a nawet — że zgoda Anglji nastąpiła na skutek tego, iż uzależniono zawarcie paktów wzajemnej pomocy od kwestji nawiązania rokowań rozbrojeniowych.

Min. Barthou skorzystał więc z pierwszej nadarzającej się sposobności celem postawienia sprawy we właściwem świetle i na uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć ochotników polskich w armji francuskiej w czasie wielkiej wojny t. zw. popularnie bajonczyków — wypowiedział mowę polityczną, która wywołała ogromne wrażenie we Francji i zagranicą.

Francuski minister spraw zagranicznych podkreślił w niej, że sprawa paktów wzajemnej pomocy i kwestja rozbrojenia nie pozostają w żadnym związku funkcyjnym i że w Londynie Francja bynajmniej nie zobowiązała się wzamian za poparcie Anglji dla paktów wzajemnej pomocy, nawiązać rokowań rozbrojeniowych. Min. Barthou powiedział jednak, że kwestja rozbrojenia mogłaby być rozważana ponownie po zawarciu paktów wzajemnej pomocy, gdy zostanie zapewnione bezpieczeństwo w Europie.

Z przemówienia min. Barthou można więc wysnuć wniosek, że w Londynie zgodzono się jednak, iż po zawarciu paktu wschodniego zostanie rozważona ponownie kwestja rozbrojenia. „Kwestja rozbrojenia", w rozumieniu Anglji i Włoch, oznacza rozbrojenie Francji i zgodę na dozbrojenie Niemiec. **W konsekwencji więc paktu wzajemnej pomocy Francja musiałaby zgodzić się na uzbrojenie Rzeszy.** Po rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa w myśl życzeń Francji rząd francuski nie mógłby bowiem sprzeciwiać się uzbrojeniu Rzeszy i występować przeciw nadaniu pełnej wartości zasadzie równości praw przyznanej Niemcom przez wielkie mocarstwa w deklaracji genewskiej z 1932 r.

W ten sposób pakt wzajemnej pomocy, który w myśl oficjalnych zapewnień francuskich ma istotnie zapewnić bezpieczeństwo w Europie — jest tylko wstępem do kompromisu w sprawie rozbrojenia, do nowego paktu, który przeprowadziłby rozbrojenie Francji i dozbrojenie Niemiec. Francuska opinja publiczna dostrzegła to niebezpieczeństwo i zareagowała na nie. Wiele dzienników zmieniło swój stosunek do wschodniego paktu i zaczęło zadawać sobie pytanie, czy gwarancje rosyjskie dla Locarna zachodniego można uważać za równowartościowe z gwarancjami francuskimi dla Locarna wschodniego.

Równocześnie zaś zaczęło odczuwać rozczarowanie. Zamiast paktu wzajemnej pomocy jasno określającego wzajemne obowiązki i precyzującego formę pomocy — **pakt wschodni uległ ewolucji i upodobnił się coraz to bardziej do wszystkich paktów genewskich,** które celem uzyskania jak największej liczby zwolenników pozbawione są nietyle wszelkiej treści, ale wszelkiej skuteczności. We Francji zaczynają zdawać sobie sprawę, że w razie zawarcia paktu wschodniego trzeba będzie ulegalizować zbrojenia niemieckie wzamian za jeszcze jeden akt dyplomatyczny, który właściwie nie będzie miał żadnej realnej wartości. I tem się tłumaczy to, że znikł początkowy entuzjazm dla tego paktu, gdyż sam pakt roztapia się we mgle genewskiej ideologji rozbrojeniowej.

J. Brzękowski.

Wicemin Doleżal przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów



Wiceminister Przemysłu i Handlu dr. F. Doleżal objął przewodnictwo Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

Delegacja ukraińska u min. Kościałkowskiego

WARSZAWA, (Pat). 21 b. m. zgłosiła się do min. spraw wewn. Zyndram-Kościałkowskiego delegacja prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej i centralny komitet Undo. Delegacja powtórzyła ministrowi deklarację powziętą przez prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej i centr. komit. Undo w dniu 16 b. m. w sprawie stosunku swego do UON.

Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj powrócił do Warszawy i objął urzędowanie min. spraw zagranicznych Józef Beck.

Marsz. Sejmu Świtalski przyleciał do Aten

ATENY, (Pat). Dziś przybył do Aten na awionetce RWD—5 marszałek Świtalski. Powitali go na lotnisku przedstawiciele władz greckich i charge d'affaires Rzplitej Wierski. Jutro marsz. Świtalski odleci w dalszą drogę.

Wojsko w akcji ratowniczej



W akcji ratowniczej na terenach nawiedzonych katastrofą powodzi bierze żywy udział wojsko pracując bez wytchnienia dniem i nocą.

Na zdjęciu saperzy podczas akcji ratowniczej pod Krakowem. Budowa mostów pontonowych.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

Koszula swatem

Godzinami siadywał w cukierni Rudnickiego na rogu ul. Mickiewicza i placu Katedralnego i wpatrywał się w piękną nieznajomą ukradkiem, nieśmiało rozkochanemi oczami. Siadywał w najciemniejszym kąciku, aby spojrzeń jego nie dostrzegli inni goście. Gdy wzrok jego spotykał się z jej wzrokiem, cofał go czemprędzej i wodził oczami po banalnym kwiaciastym fryzie pod sufitem, jakby go chciał przestudjować z taką dokładnością, jak ksiądz Śledziewski wileński barok.

Ona przychodziła codzień i też długie godziny spędzała na paleniu papierosów wypijaniu pół czarnej na bardzo długie raty i przeglądaniu pism. Jego nie dostrzegała. Bo i cóż ją mógł obchodzić biedny skromnie ubrany dziennikarzyna w rzadko prasowanem ubraniu, w kołnierzu nie pierwszej czystości i w szarej jak ziemia koszuli. Taki szary niedostrzegalny na tle ogólnej szarzyzny człowieczek. Nie domyślała się nawet, że czytując dzienniki, czyta właśnie to, co on napisał, on, ten tam w kącie szary, zapatrzony w nią mężczyzna. Ona czytała jego słowa, on do niej w ten sposób przemawiał, — to była jedyna jego rozkosz. Drżał i oczy mu niesamowicie błyszczały, gdy ona brała do ręki dzienniki, do których on pisywał.

Raz stało się coś nadzwyczajnego. Oto spostrzegł w jej towarzystwie swego serdecznego przyjaciela. Tegoż samego wieczora pobiegł do niego i błagał.

— Józiu przedstaw mnie jej! Żyć nie mogę! Zakochałem się jak żak.

— Owszem drogi Ignasiu, — odrzekł przyjaciel. — ale musisz sobie przynajmniej koszulę nową kupić. Te twoje koszule, to okropność. Zawsze wyglądają jak brudne.

— Świetnie! Kupię. A więc zaraz po pierwszym.

Pierwszego Ignaś przyszedł do redakcji z paczką, starannie owiniętą w papier — krzycząco zadrukowany ogromnemi literami „Bracia Jabłkowscy".

— Koszulę już kupiłem, — telefonował do Józia. — więc wieczorem u Rudnickiego.

Wieczorem Ignaś wystrojony w nową koszulę ametystowego koloru przedstawiony został pięknej pani.

I miłość się zaczęła.

Siadywali teraz przy jednym stoliku, a on zapłoniony, nieśmiało od czasu do czasu podnosząc na nią oczy starał się ją bawić. Wreszcie, gdy już tydzień dobiegał końca oświadczył się jej w ten sposób.

— Znałem, — odezwał się ciepłym aksamitnym głosem, — pewnego młodzieńca, który tak się zakochał w pewnej pięknej pani, że aż kupił sobie nową koszulę aby jej się podobać. A że był to człowiek niezamożny, więc musiał zredukować przez to swoje palenie do połowy i kupować nawet znacznie tańszy tytoń.

— Ach, to naprawdę wielka ofiara wykrzyknęła z serdecznem współczuciem piękna pani, która również paliła namiętnie. Co najgorsza, że ta kobieta dla której on to uczynił, dotychczas nie powiedziała, czy go kocha.

— Ach, to okrutne. Powinna była już dawno to uczynić.

— No chwała Bogu, — pomyślał Ignaś. — oświadczyłem się i zostałem przyjęty.

Pocałował swoją ubóstwianą dwa razy w rączkę i poszedł do redakcji.

Przed progiem swojego gabinetu zatrzymał się nagle, jak wryty. Ktoś tam był i chodził nerwowo po pokoju. Wreszcie zatrzymał się. Brzęknął telefon.

— Aha, telefonuje, — pomyślał Ignaś.

— Hallo. Centrala? Czy telefon cukierni Rudnickiego już wolny? To proszę poprosić do telefonu p. X.

Ignaś słuchał drżąc na całem ciele. To był głos Józia, a p. X to właśnie jego ubóstwiana.

— Więc już nie zwlekaj, — mówił Józio, — idź do domu i czekaj na mnie. Za chwilę tam będę. Musisz dziś już wreszcie zostać moją. Co przeraża cię moja męska stanowczość i energja. Lubisz? To dobrze. Więc czekaj! Już lecę. Szkoda ci Ignasia? Daj spokój to fajtłapa. Mam rację? Oczywiście.

Po twarzy Ignasia przemknął jadowity uśmieszek.

— Poczekaj ty zdrajca, — pomyślał, — ja ci pokażę fajtłapę. Z mojego telefonu korzysta, aby mi niewiastę odbić. — Zobaczysz, co potrafi fajtłapa. A i ty, obrzydliwy babsztylu, poznasz mnie jeszcze.

Tak myśląc, przekręcił klucz w zamku, wstąpił do pokoju woźnego, uprzedził go, że w gabinecie swoim zamknął niebezpiecznego warjata. Polecił żeby go w żadnym wypadku nie wypuszczano. Objaśnił wreszcie, że sam wobec braku dostępu do telefonu udaje się po policję i pogotowie. Wychodząc słyszał łomot jaki czynił dobijający się do zamkniętych drzwi Józio.

ŻÓŁTE KULISY SAN-FRANCISCO

DWIE DZIELNICE — DWIE KULTURY.

San-Francisco jest jedynem miastem na świecie, w którem jednocześnie istnieją dwie odrębne kultury: Ameryka i Azja. Autobusy łączą dwie zupełnie odrębne dzielnice. Jedna o potężnych drapaczach nieba, luksusowych gmachach banków, szerokich alejach i wielkich domach towarowych — to Ameryka. Od strony lądu miasto wygląda jak nieudana kopja Nowego Yorku. Pierwszymi założycielami byli kolonizatorzy hiszpańscy. Stworzyli oni najpiękniejszy park Ameryki, w którym wzniesiono pomnik Don Kiszota i Sanszo Panszy. Gdyby chciało się stąd jechać do Azji, trzebaby na to odbyć dwutygodniową podróż okrętem, ale w mieście chińskiem można się znaleźć w ciągu 5-ciu minut.

Chińskie San Francisco to nie żadne przedsiębiorstwo wzniesione dla zaspokojenia egzotycznej ciekawości turystów. Miasto chińskie jest bardziej prawdziwe, aniżeli same Chiny.

U ŹRÓDŁA REPUBLIKI CHIŃSKIEJ.

Może, gdyby nie było miasta chińskiego w San Francisco, byłyby Chiny jeszcze dzisiaj monarchją. Bo uprzytomnić sobie trzeba, że chińscy republikanie, którzy później stanęli na czele armji i partyj politycznych, pochodzą w przeważającej mierze z San Francisco. W tem mieście zetknęli się oni z ideami amerykańskiej demokracji, tutaj usłyszeli o Lincolnie i Roosevelcie, o parlamentaryzmie i nowoczesnej kulturze demokatycznego państwa. Później wrócili do swej żółtej ojczyzny i propagowali wszystkie hasła, które podkopały tron tysiącletniej dynastji. Na kilka lat przed wojną, w czasie wielkiego trzęsienia ziemi, znaleziono w dzielnicy chińskiej tajne przejścia, podziemne schroniska, palarnie opium i domy gry. Trzęsienie ziemi zmiotło całą dzielnicę, która odbudowała się w niesłychanie szybkiem tempie ale bardziej nowocześnie.

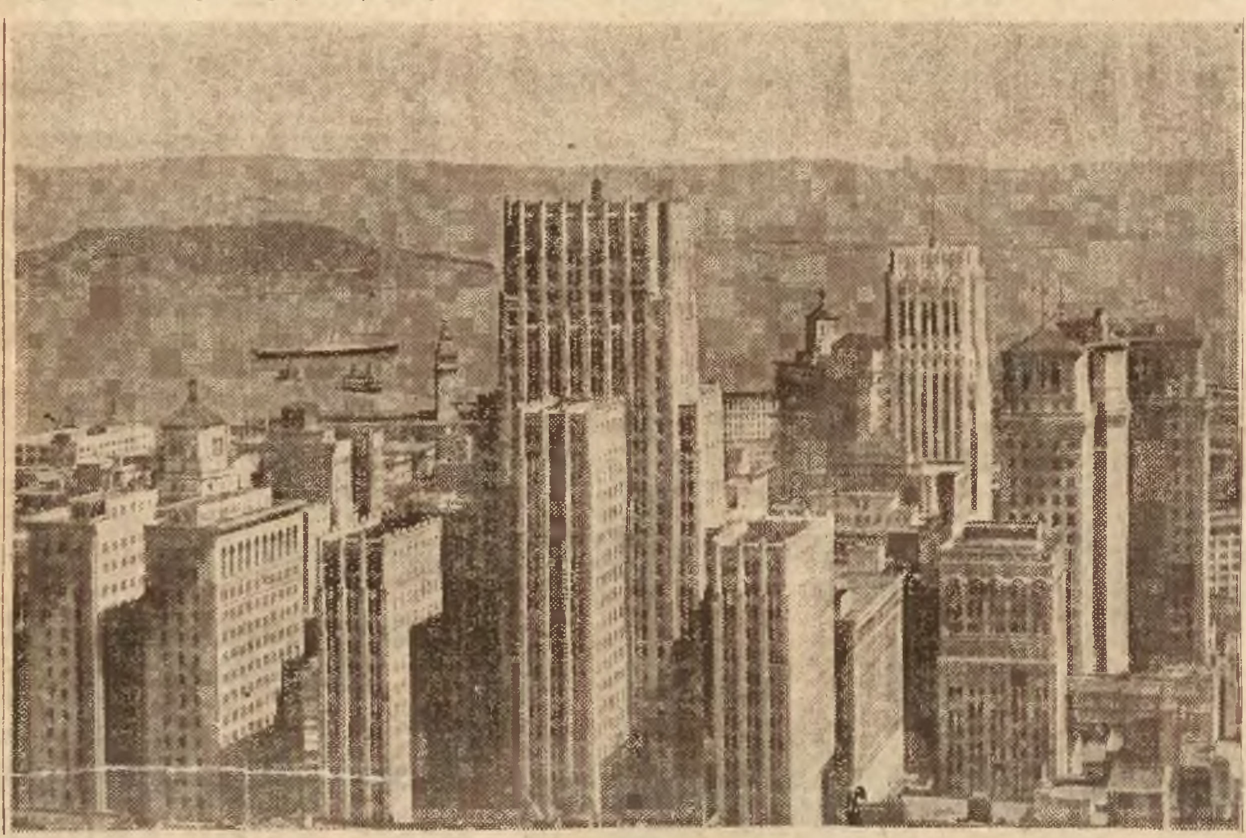
JAK WYGLĄDA DZIŚ DZIELNICA CHIŃSKA.

Dzielnica chińska dzisiaj wygląda zupełnie inaczej. Jest to najlepiej zorganizowany i najsprawniej funkcjonujący samorząd Stanów Zjednoczonych. Znikła tylko zupełnie romantyczna egzotyka, która tak silnie oddziaływa na turystów. Dzisiaj Chińczycy ubrani są zupełnie po europejsku, noszą rogowe okulary i organizują na szerokich ulicach wielkie zebrania polityczne. Oczywista, w namiętnej dyskusji nie brak i soczystych epitetów pod adresem Stanów Zjednoczonych. Na paradoks i lekką ironję zakrawa fakt, że masowe wiece odbywają się pod troskliwą opieką policji amerykańskiej. Naturalnie, wszelkie pozory państwowej lojalności są doskonale zachowane, gdyż w tłumie obok chorągwi chińskich, powiewają flagi Kalifornji i gwiaździsta bandera Stanów Zjednoczonych.

CHIŃCZYCY ZROBILI STRAJK.

Strajk generalny w San Francisco przyśpieszony został przez nieprzejednane stanowisko robotników chińskich. Ale to wszystko, co się w ostatnich dniach działo nad Pacyfikiem nikogo właściwie nie zaskoczyło. Wszyscy wiedzieli, że coś się przygotowuje, co później wybuchnie nagle, jak bomba. Już od połowy maja we wszystkich miastach w Los Angelos, Santa Cruz, w Portland i Salt Lake City pełno było agentów i „turystów“ białych, a jeszcze więcej żółtych. Dziwnym zbiegiem okoliczności najwięcej tych „podróżników“ przybywało z San Francisco. To też później kiedy wybuchł strajk, nikt się już zbytnio temu nie dziwił. Bo kulisy strajku są dość skomplikowane: poza starciem robotników i pracodawców czai się jeszcze głęboka nienawiść rasy żółtej do rasy białej.

Kam.



„Drapacz chmur“ w centrum finansowem w San Francisko.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Żarty „Cyrulika“

Dzisiejszy „Cyrulik Warszawski“ zamieszcza kilka miłych i niewinnych żartów. Przytaczamy niektóre:

DROBIAZGI MUZYCZNE.

Baryton stanowi fazę przejściową między tenorem i człowiekiem.

* * *

Wrażenie z rozmowy z pewnym znakomitym basem.

Mówi te same idjotyzmy co tenor tylko o oktawę niżej.

* * *

— Co pan sądzi o Ryszardzie Straussie?

— Jeśli chodzi o Ryszarda, to wolę Wagnera, zaś jeśli chodzi o Straussa, to wolę Jana.

* * *

GROŹBA KARALNA.

Komenda ochotniczej straży ogniowej w Koziej Wólce postanowiła zakupić nową pompę. — Wobec braku jednak odpowiednich funduszów, rozesłano do bogatszych obywateli listy z prośbą o ofiarę.

Treść listów była następująca:

— Uprzejmie prosimy Sz. Pana o łaskawe zadeklarowanie nam ofiary na zakupno nowej pompy strażackiej. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni urządzić koncert.

Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej.

* * *

TERTIUM NON DATUR.

Jeden z literatów warszawskich, którego wygląd zewnętrzny obala z miejsca hipotezę o aryjskiej babce, jest bardzo nabożny, jak wszyscy zresztą neofici.

Pewnego dnia paradował nago po łaźni Fajansa. Cały jego strój stanowił mały złoty krzyżyk, wiszący na szyi.

W pewnym momencie podszedł doń jakiś jegomość i powiedział:

— Panie szanowny, albo niech pan zdejmie krzyżyk, albo niech pan włoży spodenki kąpielowe.

Wybrał Wel.

Jak zjeść zadarmo?

Sąd londyński skazał na miesiąc więzienia niejakiego Huntera Rogers'a, który od pewnego czasu stał się postrachem wszystkich eleganckich lokali restauracyjnych w Londynie. Rogers wchodził do wybranej przez siebie restauracji, zamawiał obiad lub kolację z najwykwintniejszych i najdroższych dań, nie żałował sobie przednich win i likierów. Zanim dochodziło do płacenia Rogers wszczynał głośną awanturę, twierdząc, że w zupie, czy innej potrawie znajdowała się kość, która uszkodziła mu ząb. Aby uniknąć niemiłego rwetesu, dyrekcja zakładu nie żądała już nic od gościa za zjedzony obiad, a często proponowała mu nawet odszkodowanie, byle się pozbyć awanturnika, który wystraszał gości i kompromitował restaurację, dbającą o swoją renomę.

W ten sposób „obrabiał“ jedną restaurację po drugiej, aż wreszcie powinęła mu się noga: wszedł przez zapomnienie widocznie do lokalu, w którym tydzień temu zjadł obiad gratis i otrzymał odszkodowanie. Poznano go natychmiast, zwołano „bobby“ i karjera pomysłowego gościa skończyła się narazie djetą więzienną.

Polityka i meteorologja

Pomysłowość statystyków nie ma granic. Pismo naukowe, wychodzące w Waszyngtonie „Pathfinder“, ogłosiło artykuł, którego autor rozważa długo i szczegółowo... zmiany temperatury w zależności od kierunków politycznych mieszkańców Białego Domu. Dowcipny badacz dochodzi do wniosku, iż demokraci sprowadzali stale falę chłodów. Przeciwnie, atmosfera się rozgrzewała, gdy wybierano republikanów. Autor nie wyciąga żadnych wniosków z zebranych pieczołowicie danych, ogranicza się tylko do stwierdzenia „faktów“, popartych cyframi.

Tempo prac organizacyjnych na Targach Futrzarskich

W związku ze zbliżaniem się terminu otwarcia I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie w biurze Targów wre gorączkowa praca i stale wzrasta napływ interesantów z całego kraju. Ze względu na ściśle określony, branżowy charakter Targów Komitet i Dyrekcja znajdują wydatną pomoc w pracach przygotowawczych ze strony środowisk futrzarskich i garbarskich z centralnemi zrzeszeniami branżowemi na czele.

Delegowani do ośrodków futrzarstwa i garbarstwa w Polsce przedstawiciele Targów donoszą o licznych zebraniach zainteresowanych związków i zrzeszeń i zdecydowanie przychylnem ich ustosunkowaniem się do imprezy wileńskiej.

Niezależnie od już ogłoszonych bezpośrednio zamówień na stoiska w szeregu ośrodkach finalizowane są przygotowania do jednolitego wystąpienia w charakterze wystawców kupców futrzarskich.

Na podstawie tych danych można już zdecydowanie określić, iż zarówno w dziale futrzarskim jak i skórzanym mieć będziemy na Targach najprawdopodobniej stoiska regjonalne.

Jednocześnie wre ożywiona praca przygotowawcza do organizowanej w ramach Targów wystawy owczarskiej.

Tutaj szczególnie okazale zapowiada się dział organizowany przez delegatów szefostwa Administracji Armji, w którym, wzorem wojskowego działu lniarskiego na Targach zeszłorocznych zobrazowane zostanie tym razem spożycie produktów owczych przez wojsko.

W końcu tej wzmianki należy wspomnieć o intensywnej akcji organizacyjnej wycieczek do Wilna i bardzo pochlebnym dla nas rezonansie organizowanej imprezy w prasie zagranicznej. (o)

Po kwadransie stał już przed drzwiami mieszkania pięknej pani. Otworzyła mu sama. W przedpokoju było ciemno. Ignaś poczuł na swych ustach jej wilgotne gorące wargi. Wpił się w nie i porwał w ramiona rozedrgane oczekiwaniem kształtne ciało. Sprawdzał pomacku, czy to ona. Tak ta sama: włosy miękkie jedwabiste, rączki małe zgrabne.

— Chodź, już chodź, — naglił̨a nienasyconego pieszczot Ignasia. Szedł za nią posłusznie jak baranek otulając ją ramieniem.

Weszli do buduaru. Nagle pani odskoczyła jak oparzona, a z piersi jej wyrwało się pełne przerażenia i zgrozy. Ach.

Ach, to pan... Jak pan śmiał?... Co to znaczy?

— Cóż to znaczy? Zaraz się dowiesz, nędznico, — ryknął Ignaś. Oświadczyłem ci się przed chwilą, odpowiedziałaś mi wzajemnością, a już po kwadransie chciałaś zdradzić. Na kolana. Do nóg mi, nędznico.

— Pan mi się oświadczył? Kiedy? — bełkotała bezradnie, na wszelki wypadek klękając przed rozjuszonym Ignasiem.

— Jakto kiedy? Przed kwadransem u Rudnickiego. To ja wyrzekłem się połowy palenia. To ja zacząłem kupować gorszy tytoń, aby kupić tę oto ametystową koszulę. Tę oto, — krzyczał zdzierając koszulę z siebie. — Masz ją, podrzyj na pasy i powieś się na niej, niewierna.

Koszula spadła na podłogę. Piękna pani z zachwytem spojrzała na kształtne opalone na plaży muskuły Ignasia i podniosła się z kolan. Jaki pan opalony — rzekła zbliżając się.

Ignaś cofnął się o krok.

— Jaki pan piękny, a jaki gwałtowny, a jak pan szalenie całuje! Właśnie tak trzeba się oświadczać.

— Jakto tak? Ja teraz jestem zły.

— To właśnie dobrze. To tak piękne. Ja pana też kocham.

Przytuliła się doń i ufnie potulnie, jak skrzyczany piesek, patrzyła mu w oczy.

Do drzwi zaczął się ktoś dobijać. Ignaś wdział czemprędzej koszulę i marynarkę i otworzył. W progu stał blady z gniewu Józio.

— Ty, ty... wykszusił ujrzawszy w progu Ignasia i podniósł do góry pięści.

— Moja narzeczona tak późno obcych mężczyzn nie przyjmuje — wypalił w odpowiedzi Ignaś i zatrzasnął drzwi przed nosem oszołomionego temi słowami Józia.

War.

Nowe mody



Piękna artystka amerykańska Claire Trevor lansuje nową modę: kwiaty na czole.

Z za kulis teatralnych

Rola Księcia w komedji „Musisz się ze mną ożenić“, była ostatnią, w której p. Woskowski wystąpił w Wilnie. Swietny ten artysta, którego w ciągu sezonu tak często podziwialiśmy i oklaskiwali, odchodzi od nas do Warszawy. Sceny teatrów stołecznych są magnesem, ciągnącym każdego rasowego aktora, a to już jest „siła wyższa“, na którą niema żadnej rady. Sezon ogórkowy, a więc fakt, że większość publiczności teatralnej jest obecnie poza obrębem Wilna, jest powodem, że ostatnie występy tego artysty przeszły tak cicho, bez żadnych owacyj. Życzymy mu z całego serca powodzenia w stolicy i zapewniamy, że z prawdziwą radością witać go będziemy, gdy zechce kiedy do nas przyjechać.

Tak się jakoś dziwnie zawsze układa, że znacznie wcześniej wiemy kto z artystów od nas odchodzi, aniżeli kto z nowych do nas przybędzie. Na pocieszenie teatromanów powiedzieć możemy, że spora część zdolnych i utalentowanych artystów pozostaje, a między nimi p. Skrzydłowska i p. Węgzyn.

Publiczność wileńska jest nieufna i wymagająca, ale gdy już pozna aktora przekona się o talencie, to się z nim zżywa i przywiązuje do niego.

P. J. Wasilewski był naogół w Wilnie lubiany, powitaliśmy go z radością i nie wątpimy przeto, że nie jednego zainteresują wrażenia artysty z jego sezonu w Katowicach. P. Józef Wasilewski „przyjął się“ w Katowicach odrazu i stał się benjaminkiem publiczności. Młody artysta czuje się w Katowicach doskonale, pomimo ciężkiej pracy, gdyż premjera idzie tam bezwarunkowo co tydzień, prócz tego są częste wyjazdy na Górny Śląsk niemiecki.

Co do tych wyjazdów opowiada p. Wasilewski bardzo ciekawe rzeczy. Gdy teatr Katowicki miał jechać do Bytomia, zaraz po przewrocie hitlerowskim, do Dyrekcji i poszczególnych artystów zaczęły napływać ostrzegawcze listy, pisane bardzo serdecznie i życzliwie, że wprawdzie bardzo byłoby dobrze, żeby polski teatr przyjechał, ale ze względu na bezpieczeństwo artystów, lepiej tego nie robić. Pomimo to teatr pojechał, przedstawienie spokojnie się odbyło, ale na sali oprócz paru osób z konsulatu, nikogo z Polaków nie było, a widownię wypełniali hitlerowcy. W ostatnich czasach dużo się na lepsze zmieniło (polskie widowiska po niemieckiej stronie są dawane bezpłatnie) sala jest zawsze wypełniona po brzegi, a polonja miejscowa wita artystów owacyjnie i po przedstawieniu urządza dla nich przyjęcia.

Co do samych Katowic, to publiczność jest wybitnie premjerowa i składa się z napływowej inteligencji, gdyż sami Ślązacy, chodzą do teatru rzadko. Pomimo tak niepewnej frekwencji, sytuacja artystów jest dobra, mają po dwa miesiące urlopów, gaża jest dosyć wysoka i gwarantowana, a to wszystko dzięki bardzo wysokiej subwencji, wypłacanej teatrowi przez gminę.

Słysząc o tak idealnych dla teatru warunkach w Katowicach, mimowoli myśli się z żalem, dlaczego u nas jest inaczej? Dlaczego tak wiele wymaga się w Wilnie od teatrów, a tak mało im daje?

Zofja Kalicińska.

Zjednoczenie kooperatyw polskich we Francji

Wśród wychodźtwa polskiego we Francji już od dłuższego czasu rozwijała się ożywiona akcja spółdzielcza. Liczba Polaków członków spółdzielni francuskich wyniosła rok temu ok. 5.000. W ciągu ostatniego roku liczba ta wzrosła niewątpliwie. Wobec tego sekcja polska przy Federacji Krajowej Spółdzielni Spożywców przystąpiła do ściślejszego skoordynowania wysiłków polskich na polu spółdzielczości we Francji przez zorganizowanie stowarzyszenia „Zjednoczenie Kooperatyw Polskich we Francji“. Zadaniem tego stowarzyszenia będzie: reprezentowanie interesów polskich wobec francuskich władz spółdzielczych, prowadzenie szerokiej akcji propagandowej, uświadamiającej i wychowawczej pod względem społecznym i narodowym oraz gospodarczym wśród emigracji polskiej i organizowanie instytucyj pomocy społecznej. Prócz centrali, praca „Zjednoczenia“ odbywać się będzie w kołach regjonalnych na prowincji.

Zjednoczenie Kooperatyw Polskich we Francji jest jednem więcej ogniwem spajającem nie tylko moralnie, ale i ekonomicznie robotników polskich na obczyźnie.

Zaostrzenie się strajku robotników kanalizacyjnych

Strajk robotników kanalizacyjnych trwa w dalszym ciągu. Wobec uprawianej nadal przez robotników blokady miejsca pracy (ul. Witoldowa) i niezastosowania się do żądań opróżnienia okupowanego terenu — dalsze rokowania o likwidacji strajku zostały przerwane. Konferencja między przedstawicielami Zarządu miejskiego i delegatami strajkujących wyznaczona w lokalu Inspektoratu Pracy nie doszły do skutku.

W związku z tem sytuacja strajkowa zaostrzyła się. Nadal strajkuje przeszło 200 robotników. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano próby nakłonienia zatrudnionych na robotach drogowych do przyłączenia się do strajku. Próby te nie odniosły skutku.

Na wszystkich robotach miejskich (za wyjątkiem kanalizacyjnych) praca odbywa się normalnie.

Wobec nieprzejednanej postawy strajkujących, kierownictwo techniczne Zarządu miejskiego postanowiło definitywnie zwolnić wszystkich strajkujących, gdyż, jak już donosiliśmy, magistrat, jako warunek podstawowy, wysunął żądanie przerwanie blokady, wychodząc z założenia, że pertraktacje między stronami mogą odbywać się jedynie w warunkach normalnych t. j. by żadna ze stron nie wywierała presji. Warunek ten przez strajkujących w terminie wyznaczonym przez magistrat nie został spełniony.

Litwini likwidują bandy przemytnicze

Patrole polskiej straży granicznej w rejonie Wieżajn zaalarmowane zostały onegdaj w nocy odgłosami gęstej strzelaniny karabinowej. Niezwłocznie zdwojono czujność, przeprowadzono dodatkowa lustrację granicy, ale nic podejrzanego po stronie polskiej nie zanotowano. Dopiero nazajutrz wyjaśniło się, że litewska straż graniczna stoczyła formalną bitwę z dobrze uzbrojoną bandą przemytniczą, która z transportem kontrabandy usiłowała przedostać się na teren Polski, wpadła jednak w zasadzkę. Mimo zaskoczenia przemytnicy powitali strażników litewskich ogniem rewolwerowym, usiłując jednocześnie wycofać się do pobliskich lasów. Podług otrzymanych w drodze nieoficjalnej wiadomości, 2 przemytników zostało ujętych, jeden z nich jest ranny, 5 zaś zdołało zbiec. Litwini urządzili na nich obławę. Wynik jej nie jest jeszcze wiadomy.

Trzeba dodać, że wymieniona banda przemytnicza operowała od dłuższego już czasu na pograniczu litewskiem i pruskiem, posiadając rozgałęzione filje.

Częściowe przywrócenie ruchu na terenach dotkniętych powodzią

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Wilnie powiadamia, że między stacjami Sporysz i Jeleśnia został wznowiony ogólny ruch pociągów oraz przewóz osób, przyjęcie wszelkich przesyłek do stacyj linji Żywiec—Sucha—Chabówka.

Dyrekcja Okr. Kolei Państw w Wilnie powiadamia, że został przywrócony ruch pociągów z Warszawy do Zakopanego przez Żywiec, to zn. w tym kierunku przewożone są tylko osoby i bagaż, natomiast przewóz towarów odbywa się tylko do Białego Dunajca.

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Wilnie podaje do wiadomości, że podróżnym udającym się na teren objęty powodzią albo powracającym z tego terenu opłaty za przejazd obliczane są nie wedle odcinków okrężnych lecz tak, jakby jechali normalnie.

Od „Sanctissima Trinitas“ do „Britanii“

Przypatrzcie się obu ilustracjom, tej na górze i tej na dole. Jedna wyobraża końcowy etap budowy, sumę długoletniej pracy konstruktorów, wysiłków inżynierów, mechaników, wyrobników; druga to szkielet, zapowiedź olbrzyma morskiego, który niebawem opuści doki w Clydebank. Będzie to żelazny parowiec, olbrzym transoceaniczny „Britania“, którego chrztu dokona królowa Marja.

PRASZCZUR „BRITANII“.

Było to już dawno, jakichś trzysta kilkadziesiąt lat temu, ściślej przed 391 laty. Nad brzegiem morza hiszpańskiego u stóp przepięknej Barcelony łopocą na wietrze kolorowe sztandary królewskie. Na trybunach co najdostojniejsze rody grandów hiszpańskich. Czekają na kogoś. Za chwilę ma przybyć na uroczystość spuszczenia na wodę pierwszej łodzi parowej „Sanctissima Trinitas“, sam monarcha Dei gratia, król hiszpanski Karol V z rodziną.

Chwili tej nie zanonotwały dokumenty archiwalne bibljoteki królewskiej w Salamance, ale jaki musiał to być entuzjazm zebranego dworu i przyglądającej się z oddali gawiedzi, kiedy ta pierwsze łódź, nie okręt, parowa zwycięskim dziobem pruła morze. Szalał lud, klaskał w ręce, tupał nogami, wył gwizdał i wdzięczny opiewał przez długie lata w balladach pierwszego jej kierownika i dowódcę, don Pedra do Seara. Dzień 14 maja 1534 to rzeczywiście przełomowa data w nawigacji morskiej.

Lud pamięta, ale królowie szybko zapominają. Ballady i pieśni o don Pedrze de Seara szły z ust do ust, ale Karol V nie pamiętał o obietnicy wybudowania statku na wzór zademonstrowanej mu łodzi. Projekt poszedł w niepamięć. Czy na długo?

DALSZE PRÓBY.

Umysł ludzki nie śpi. Ciągle głowi się nad ulepszeniami, nad udogodnieniem nam życia. W r. 1707, w 164 lat po pierwszej próbie, puścił się łodzią parowa własnego pomysłu Francuz Papin na rzece Fuldzie z Kassel do ujścia. Nie doprowadził jednak podróży do skutku. Czego nie zrobiła natura, tego dokończyli ludzie. Zbuntowani szyprowie zatrzymali łódź i zniszczyli ją doszczętnie. Była to już druga, ale nie ostatnia próba. Teraz w krótkich odstępach czasu idą próby jedna za drugą. W r. 1719 próbuje zastąpić wiosła kołami poruszanemi przy pomocy pary Dugust, w kilkanaście lat potem ks. Gautier z Luneville przedkłada Akademji w Nancy swój projekt, a Jouffroy robi doświadczenia ze skonstruowaną przez Perriera łodzią parową na rzece Doubs i Saonie.

OMYŁKA NAPOLEONA.

Dopiero jednak w połowie XIX w. Amerykaninowi Robertowi Fultonowi udało się skonstruować praktyczny parowiec kołowy, t. j. taki, któryby był zapomocą maszyn, poruszających koła (później śruby, turbiny) wprawiany w ruch. Wynalazek swój Fulton przedstawia Napoleonowi w r. 1803, proponując mu udoskonalenie marynarki wojennej przez wprowadzenie maszyn parowych. Genjalny strateg jednak ten projekt odrzuca. Nie rozumie jeszcze wagi, ciężaru gatunkowego nowego wynalazku. Zresztą nie tego tylko. Taki sam bowiem los spotyka i inny projekt Fultona przedstawiony w r. 1800 rządowi francuskiemu i angielskiemu. Oba rządy odrzucają projekt budowy łodzi podwodnej specjalnej konstrukcji, wyrzucającej torpedy. Znaczenie tego wynalazku ocenią rządy w długie lata później, kiedy im przyjdzie zastosować go en masse w wojnie światowej.

WYTRWAŁY FULTON ZWYCIĘŻA.

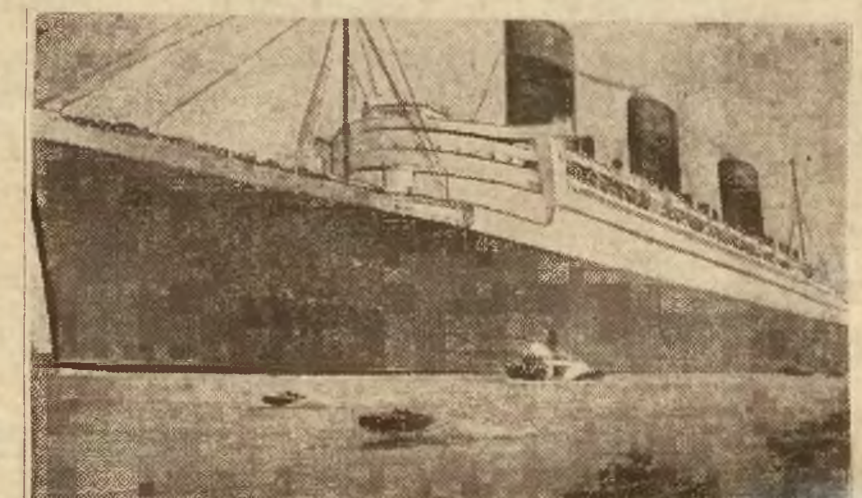
Ale obrażony tymczasem Fulton udaje się do Stanów Zjednoczonych. Tu ma możliwość zbudowania parowca kołowego i wypróbowania jego wartości. W r. 1807 ma już gotowy parostatek „Clermont“, przy pomocy którego organizuje pierwszą regularną komunikację parową w zatoce Hudsońskiej. Jest to pierwszy krok do komunikacji oceanicznej. I rzeczywiście w 15 lat po puszczeniu na wodę pierwszego parowca Fultona pruje już ocean w kierunku lądu europejskiego pierwszy oceaniczny parowiec „Savannah“, który z portu macierzystego tej samej nazwy odbył podróż do Liverpoolu w ciągu 26 dni.

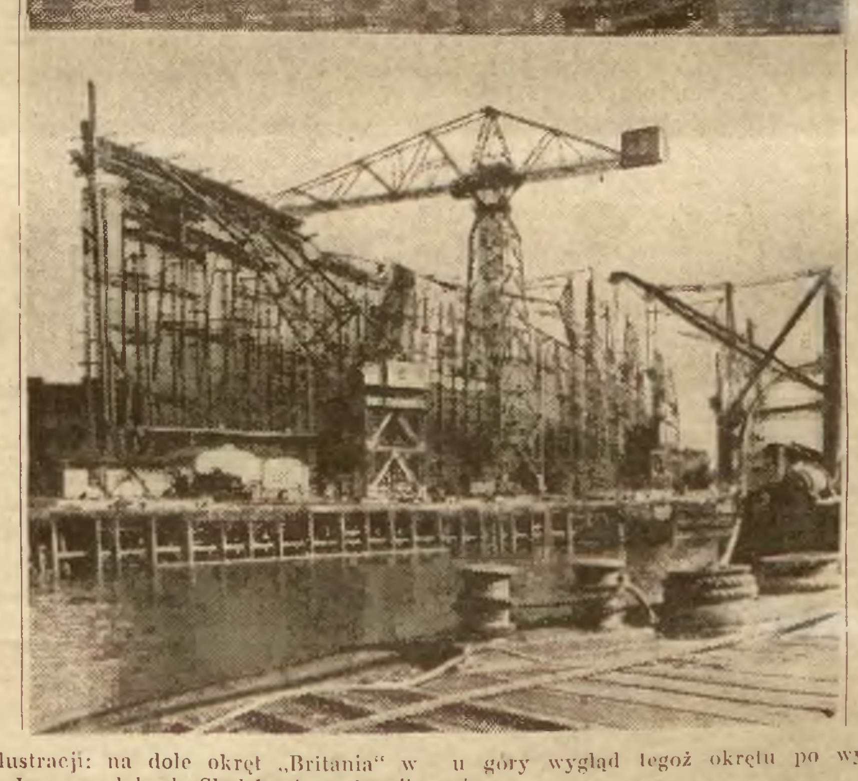
OD „SAWANNY“ DO „BRITANII“.

Następnie parowce transoceaniczne idą już po sobie w szybkiem tempie. Pierwszy żelazny parostatek „Aron Mauby“ w r. 1821 pierwszy do Indyj Wschodnich, w cztery lata później, w r. 1829 nowe dwa „James Watt“ i „Herkules“ i tak co kilka lat jeden, do „Lusitanji“, która znalazła w r. 1915 wraz z 1450 pasażerami, kobietami i dziećmi, swoją śmierć w głębinach oceanu storpedowana bez ostrzeżenia przez niemiecką łódź podwodną.

Przedstawiona na naszej ilustracji „Britania“ jest jednym z nielicznych po wojnie wybudowanych parostatków pasażerskich, a największym dziś, żelaznym olbrzymem oceanicznym.

(m)





Na ilustracji: na dole okręt „Britania“ w czasie budowy w dokach Clydebank w Anglji, u góry wygląd tegoż okrętu po wybudowaniu.

Komitet pomocy ofiarom powodzi

Zebranie organizacyjne Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi na Podkarpaciu odbędzie się dnia 24-go lipca 1934 r. o godzinie 19-ej w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Zbiórka na powodzian zainicjowana przez Legjon Młodych

Na apel Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa, zamieszczony na łamach Kurjera Wileńskiego podoficerowie i legjoniści 6-ej kompanji 1 pp leg. śpieszą złożyć skromny datek na pomoc braciom dotkniętym przez zawistny los, wpłacając kwotę 23 zł. 90 gr., wzywając podoficerów i legjonistów własnego oraz bratnich pułków I Dyw. p. p. Leg. do współzawodnictwa w szlachetnym pojedynku łańcuchowym.

Kwota ta pochodzi ze zrzeczenia się składek przeznaczonych na kupno biletów do cyrku w dniu 21 lipca.

*

Jako pomoc nawiedzonym klęską powodzi w Małopolsce leg. Zacharonek Szymon wpłacił 1,50 zł. i wzywa do pojedynku leg. d-ra Montwiłła Antoniego p. inż. Łastowskiego. p. dyr. Młynarczyka, p. insp. Jankowskiego, leg. Wandę Radzikowską, leg. Teodorę Duszyńską, leg. Stanisława Mackiewicza, leg. Edwarda Wawrzewskiego, leg. Michajłowicza Jana oraz p. Baturę Stanisława.

*

Leg. Rapacz wpłaca 2 zł. i wzywa do pojedynku: p. M. Predteczewską, p. nacz. Wł. Głuchowskiego. p. inż. T. Stokłosińskiego. p. red. M. Latoura, p. nacz. Op. Społ. Fomina, p. prof. Ziemczonka, p. kier. Milenkiewicza, leg. Jaskólskiego, leg. Zawistowskiego i leg. Wielochowskiego.

*

Sprostowanie nazwisk mylnie podanych w dniu 21 bm. por. Wilhelm Malec, Arcimowicz.

Piękny czyn obywatelski korpusu oficerskiego i podoficerskiego 1 P. P. Leg.

Korpus Oficerski 1 p. p. Leg. śpiesząc z pomocą rodakom z Małopolski Zachodniej dotkniętym ciężką klęską żywiołową w dniu dzisiejszym przekazał Komitetowi Niesienia Pomocy Powodzianom kwotę tysiąc złotych, zaś korpus podoficerski tegoż pułku, zadeklarował 3 proc. opodatkowanie się na powyższy cel, przyczem kwotę przypadającą z tego tytułu w sumie około tysiąca złotych przekaże w dniach najbliższych do dyspozycji tegoż komitetu.

Sądzimy, że czyn ten odbije się żywem echem nietylko wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego całej armji, ale również znajdzie godnych naśladowców wśród świata urzędniczego, oraz szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

*

Red. Bolesław Wit-Święcicki, korespondent „Kurjera Porannego“ wpłacił w naszej Redakcji 5 zł. na fundusz pomocy powodzianom. Niezależnie od tego p. Święcicki zadeklarował 11 zł. za pośrednictwem „Kurjera Porannego“ w Warszawie.

Obowiązkowe zatrudnianie inwalidów

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że przepisy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem w zakresie obowiązkowego zatrudniania inwalidów wojennych odnoszą się zarówno do pracodawców prywatnych, jak i do przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Międzynarodowa konf. skautingu żeńskiego

W dniach od 9 do 20 sierpnia r. b. odbędzie się w Adelboden (Szwajcarja) VIII światowa konferencja skautek. Konferencje takie odbywają się co 2 lata, przyczem ostatnia odbyła się w r. 1932 na Buczu na Śląsku. W konferencji wezmą udział przedstawiciele około 35 narodowych organizacyj skautingu żeńskiego.

Konferencję poprzedzi zjazd światowego komitetu skautek, w skład którego wchodzi 9 osób z wyboru. W komitecie tym zasiada również założycielka ruchu harcerek w Polsce p. Olga Małkowska.

Miljon dolarów za „Schimmy“

Któż nie tańczył schimmy, ale nie każdy wie, że taniec ten wymyśliła emigrantka z Polski Marja Michalska, znana pod pseudonimem Gilda Grey. Przed kilku dniami otrzymała ona spadek w wysokości miljona dolarów. Pieniądze te zapisał jej w testamencie baron Fernando de Saa z Wenezueli. Baron nigdy nie widział naszej rodaczki, a sporządzając testament kierował się tylko entuzjazmem dla schimmy.

Po kieliszeczku
Przygoda akwizytora ogłoszeniowego

Osobliwa historja wydarzyła się w tych dniach w jednem z miast powiatowych woj. białostockiego.

Pewien akwizytor ogłoszeniowy z Białegostoku, nazwiskiem Kawecki, „zalewał robaka“ w jednej z miejscowych restauracyj. „Robak“ pijacki tem więcej dolegał agentowi, że zarobki jego były bardzo marne, a ponadto miał jakieś zmartwienie rodzinne, które go wzywało do natychmiastowego powrotu do Białegostoku. Nie miał jednak ani grosza na bilet autobusowy. Ostatnie pieniądze zostawił w restauracji.

Nie mając innego wyjścia, Kawecki zatelefonował do starostwa, przypuszczając, że może władze pomogą mu jakoś. Telefon odebrał sam starosta. Kiedy usłyszał nazwisko Kawecki, a następnie „auto“ (Kawecki prosił o pieniądze na podróż autobusem, — był przekonany, że telefonuje do niego dyr. dep. Min. Spr. Wewn. Kawecki, który prosi o auto. Zapytał więc uprzejmie:

— Dokąd panu dyrektorowi auto posłać?

Pijak, zdziwiony taką uprzejmością i natychmiastowem załatwieniem jego prośby, oświadczył, żeby auto przysłano na szosę białostocką, gdzie będzie oczekiwał. Tak się też stało.

Po chwili Kawecki jechał starościńskiem autem do Białegostoku. Ze starostwa zawiadomiono tymczasem województwo, że pewien wyższy urzędnik ministerjalny jedzie do Białegostoku.

Oczywiście w Białymstoku wszystko się wyjaśniło. Kaweckiego po przybyciu do miasta powitano wprawdzie urzędowo, jednak w mało uroczysty sposób i wysadzono go z auta. Pijak tłumaczył się, że nie podawał się bynajmniej za dyrektora departamentu, nazywa się przecież Kawecki!

Zdaje się, że na tem rzecz cała się skończy.

KURJER SPORTOWY

W Trójmeczu Bałtyckim Estonja prowadzi przed Polską i Łotwą

Piękny rekord Kusocińskiego. Pierwsze miejsca Heljasza i Kucharskiego

(Telefonem od własnego korespondenta z Rygi)

Pierwszy dzień Trójmeczu Bałtyckiego dał Estonji 10 pkt. przewagi nad Polską, która ustępowała nietylko w sztafecie, jaką w sposób niezdarny przegrano, ale i w skoku wdal oraz w rzucie oszczepem. Estonja zajmowała przeważnie pierwsze miejsca, wówczas gdy w niektórych konkurencjach zawodnicy Polski zajmowali dalsze miejsca.

Ogólne jednak wrażenie jest dodatnie. Zawodnicy nasi wspaniale prezentują się. Zwracając na siebie uwagę.

Wspaniale wypadł start Kusocińskiego, który niespodziewanie poszedł na rekord.

Piękny sukces odniósł Heljasz, zajmując pierwsze miejsce przed Widingiem w kuli. Wynik jest stosunkowo słaby, ale usprawiedliwić go należy chorobą Heljasza.

Brak w reprezentacji Nowaka pozbawił nas cennych 6 pkt. w skoku wdal.

Przed zawodami odegrano hymny państwowe i wygłoszono przemówienia oficjalne. Przyczem w imieniu Polski przemawiał kpt. Baran.

Zawody rozpoczęły się biegiem na 100 mtr. Trojanowski zerwał folstartem. 1) Tomson (E) 11.3. 2) Trojanowski (P) 11.3, 3) Kirits (Ł) 11.4, 5) Szymański (P)

W kuli 1) Heljasz (P) 15.03. 2) Widing (E) 14.78. 3) Sunk (E) 14.69, 5) Siedlecki (P) 13.62.

Na 800 mtr. 1) Kucharski (P) 1.55.2 2) Safet (E) 1.58,2, 3) Lisicki (P) 1.58.7

W skoku wdal 1) Küttis (E) 6.97, 2) Gruzitis (Ł) 6.85.5. 3) Hoffman (P) 6.80, 5) Lukchaus (P) 6.50. Nowak zająłby oczywiście pierwsze miejsce.

W oszczepie 1) Jurgis (Ł) 65.90. 2) Sule (E) 63.63, 3) Meimer (E) 59.64. 4) Lokajski (P) 59.78, 5) Turczyk (P) 54.87. Sensacją jest przegranie Suli, który dotychczas stale zwyciężał, mając rzuty koło 69 mtr.

Na 110 mtr. przez płotki. Wieczorek nie mógł dobrze wyjść z dołków. Miał jeden folstart. Przewrócił płotek. 1) Tomson (E) 15.7, 2) Wieczorek (P) 16. 3) Bekman (E) 16.5. 4) Sznajder (P).

Bieg 5.000 mtr. był najpiękniejszą konkurencją zawodów. Kusociński biegł koncertowo. 1) Kusociński 14.40.6 (nowy rekord Polski), 2) Fiałka (P) 15.27,8. 3) Prem (E) 15.31,1

W sztafecie 4 × 100 mtr. były okropne zmiany pałeczek. Zwyciężyła Estonja w czasie 44 sek. 2) Polska 44.4 sek., 3) Łotwa 44,5 sek.

W sztafecie powtórzyła się stara historja. Drużyna nasza biegła bez żadnego treningu. Warto może już nareszcie zwrócić baczniejszą uwagę na ustalanie składów w sztafetach od których zależy wygrana meczu.

Po pierwszym dniu prowadzi znaczną różnicą punktów Estonja 72 przed Polską 62 pkt. i Łotwą 34 pkt., która nie odegra już żadnej roli w meczu.

Walka o pierwsze miejsce rozegra się ostatecznie dzisiaj między Estonją. a Polską.

Jest jeszcze mała nadzieja, że może uda się cudem odrobić utracone w pierwszym dniu cenne punkty.

Dziś zawody rozpoczynają się o godzinie 14-ej.

Organizacja zawodów sprawna. Publiczności 2000 osób.

Dziś wyścig o nagrodę Marszałka Senatu W. Raczkiewicza

Na Pośpieszce odbędzie się dzisiaj ostatni dzień wyścigów konnych, które trwały już 10 dni, a były obfite w szereg ciekawych sensacyj sportowych.

Dziś program wyścigów jest następujący:

O godz. 15.30 odbędzie się wojskowy bieg naprzełaj na dystansie 4000 mtr. Zapisało się 12 koni.

Do wojskowego biegu naprzełaj o nagrodę płk. Stefana Dembińskiego zapisało się 7 koni. Wyścig odbędzie się na trasie 5000 mtr.

W gonitwie z płotami zapisanych jest 6 koni.

Głównym biegiem będzie steeple-chase o nagrodę Marszałka Senatu p. Władysława Raczkiewicza i o nagrodę pieniężną na dystansie 2.000 mtr. Zgłoszone są następujące konie: Nawój. Glorja, Zagończyk. Pech. Jataka. Ortel i Bacarat.

Do biegu naprzełaj im. 1. Dywizjonu Artylerji Konnej zapisało się 11 koni.

W steeple-chase pocieszenia o nagrodę p. Z. Horodyńskiego startować ma 8 koni.

Niedziela w sporcie

Najciekawszą imprezą dzisiejszych zawodów sportowych jest bezsprzecznie Trójmecz Bałtycki, rozegrany w Rydze między lekkoatletami Polski, Łotwy i Estonji.

Drugą poważną imprezą jest finał meczu tenisowego Polska—Belgja w rozgrywkach o puhar Davisa. Mecz rozegrywa się, jak wiemy, w Warszawie na kortach Legji. Dziś grają Nacyaert—Tłoczyński i Lacroix—Hebda.

Bydgoszcz będzie dzisiaj terenem regat wioślarskich o mistrzostwo Polski. Wilno reprezentowane jest przez p. Plewakową z WKS, która broni tytułu mistrzyni Polski.

W całej Polsce odbędzie się dzisiaj szereg mniej ciekawych imprez strzeleckich, lekkoatletyckich, water-polowych i innych.

Program imprez wileńskich rozpocznie się wyścigami kolarzy o nagrodę ofiarowaną przez Garnizon Z. Strzeleckiego. Wyścig organizowany przez K. S. Strzelec odbędzie się na szosie grodzieńskiej ze startem o godz. 8.30. W programie bieg na 100 km. i 25 km. Zgłosiło się ogółem 18 zawodników.

W południe na Wilji odbędzie się wyścig długodystansowy z Pośpieszki do Wilna. Start o godz. 12.

Po południu o godz. 15 rozpocznie się na Pośpieszce ostatni dzień wyścigów konnych.

Na stadjonie przy ul. Werkowskiej o godz 17.30 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Okręgu między WKS a Ogniskiem.

Żydzi amerykańscy na rzecz Żydów polskich

W Polsce bawi obecnie Z. Tygiel, dyrektor Federacji Żydów polskich w Ameryce i członek Komitetu Administracyjnego Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego. P. Tygiel oświadczył, iż żydowstwo amerykańskie interesuje się obecnie losem żydów w Polsce bardziej niż kiedykolwiek. Z szczególnem zainteresowaniem śledzi sytuację Żydów polskich, którą reprezentacja dyplomatyczna Polski uważa za uprawnione przedstawicielstwo Żydów polskich w Ameryce.

Aczkolwiek Federacja nie przeprowadza żadnych akcyj zbiórkowych to jednak poczyniła kroki, które zmierzają do zwiększenia zasiłków dla Żydów polskich. Na ostatniej konferencji Federacji uchwalono zwołać wielką konferencję z udziałem licznych ziomkostw polskich i wezwać je do wydatniejszego wspierania finansowego krewnych w Polsce.

Federacja Żydów polskich postanowiła założyć w Palestynie nową kolonję dla Żydów polskich p. n. „Po-Lin-Joh“. Kolonja znajdować się będzie wpobliżu Jabnuel. Rokowania o zakup terenu są na ukończeniu. **(m)**

Wiadomości gospodarcze

Akcja obniżki cen

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" wprowadzona dzięki reorganizacji sprzedaży żelaza na rynku wewnętrznym **zniżka cen żelaza** objęła cały kraj w granicach kilku procent, przyczem dla ziem wschodnich poza tą generalną obniżką, sięgającą przeciętnie 5 proc., zastosowano ulgowe ceny, niższe o 10 zł. na jednej tonie żelaza od zasadniczego cennika syndykackiego.

Wprowadzona została zniżka cen żarówek, o czem już donosiliśmy, w granicach od 16 proc. do 24 proc. cen dotychczasowych.

Zwrócić też należy uwagę na nowo wprowadzoną 15 proc. **zniżkę cen nawozów sztucznych**, która obniżyła ceny tych nawozów w sprzedażnym sezonie jesiennym r. b. Cena za 1 kg. czystego azotu w 22 proc. azotniaku od marca do czerwca r. b. wynosiła 1.54 zł., a obecnie a więc od lipca do października r. b., czyli w jesiennym sezonie sprzedażnym, wynosi 1.25 zł. Różnica ceny na jednym wagonie 15-tonowym przy azotniaku 22 proc. wynosi 957 zł., przy obecnie produkowanym zaś azotniaku 24 proc. wynosi 1.044 zł. Obniżka ta daje łącznie z poprzedniemi obniżkami spadek cen na wozów azotowych o blisko 50 proc. w stosunku do cen z okresu wysokiej konjunktury. Przemysł nawozów sztucznych najbardziej może spośród całej produkcji przemysłowej zbliżył się w swej kalkulacji do sytuacji, wytworzonej w dziedzinie cen agrarnych.

Podkreślić też należy dalszą **obniżkę cen papieru**. „Centropapier" zadeklarował w tych dniach wobec ministerstwa przemysłu i handlu, że po rewizji swoich kosztów produkcji wprowadza nową zniżkę cen w wysokości 5 proc. na papiery rotacyjne, 8 proc. na papiery drukowe, 5 proc. do 7 proc. na inne gatunki papierów.

Akcja zniżkowa cen artykułów przemysłowych prowadzona jest przez zainteresowane czynniki rządowe w dalszym ciągu, ze zrozumiałych jednak względów szczegóły tej akcji nie mogą być ujawnione dopóki odpowiednie pertraktacje nie dobiegną do końca.

Objawy polepszenia sytuacji gospodarczej

Miesiące ostatnie przyniosły cały szereg objawów, które świadczą bezsprzecznie o polepszeniu się naszej sytuacji gospodarczej.

A więc już w maju b. r. zaznaczył się **wzrost ruchu kolejowego**. Ruch pasażerski, w stosunku do kwietnia b. r. zwiększył się blisko o 4 proc., ruch towarowy był większy o blisko 6 proc. w stosunku do kwietnia i przeszło o 3 proc. wyższy aniżeli w maju z. r.

Ogólny wywóz towarów z Polski za granicę przez wszystkie kolejowe stacje graniczne i porty w Gdańsku i Gdyni wyniósł w maju r. b. 64.423 wagony a więc, w stosunku do kwietnia b. r. zwiększył się o 6.3 proc. Ogólny przywóz towarów do Polski przez granicę lądową i obydwa porty morskie wyniósł w maju b. r. 9.633 wagony, a więc — o 5.6 proc. więcej niż w kwietniu b. r.

Wpływy Polskich Kolei Państwowych w maju r. b. wyniosły 66.073.954 zł. w stosunku do kwietnia zwiększyły się o 6.04 proc. Dalszym objawem stabilizacji i poprawy naszej sytuacji gospodarczej jest saldo **handlowe**. Wykazuje one jak podawaliśmy już ponad 14 mil. zł. przewyżki bilansu aktywnego. Jest to jeden z najważniejszych czynników trwałości naszej waluty, który pozwoli na wyrugowanie wielowalutowości i utrwalenia złotego polskiego jako jedynej ostatecznie waluty w Polsce.

Nowe znaczki pocztowe

Z dniem 20-ym sierpnia r. b. ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 20 i 30 groszy. Znaczki te będą wydane z okazji międzynarodowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie w roku bieżącym. Do wydania nakładu zostaną użyte również znaczki z podobizną Żwirki i Wigury z naddrukiem w kolorze czerwonym — Challenge 1934 r.

Zwiększone zasiewy lnu

Korzystna sprzedaż włókna lnianego w ubiegłej kampanji handlowej i wzmożony popyt spowodowały, iż rolnicy bardzo znacznie zwiększyli obszary pod zasiew lnu. To też należy oczekiwać, że zbiory tegoroczne wypadną ilościowo znacznie lepiej niż w ostatnich latach.

Co robi Fundusz Pracy?

Fundusz Pracy idzie obecnie w kierunku przeznaczenia największej części swych zasobów na cele zatrudnienia bezrobotnych, na inwestycje, na pozycje twórcze.

Z budżetu wynoszącego okrągło 110 milj. zł., przeznaczono aż 82 mil. zł. na sfinansowanie robót w sezonie bieżącym. W kwocie 82 milj. zł. na sfinansowanie robót publicznych, Fundusz Pracy partycypuje w 62 milj. zł., Fundusz Inwestycyjny — w 20 milj. zł.

Na różnego rodzaju akcje pomocy (kredyty spożywcze bez ekwiwalentu w robociźnie) przeznaczono tylko 30 milj. zł. W sezonie bieżącym F. Pracy zatrudni conajmniej 5 razy więcej bezrobotnych niż w r. 1932-gim. Fundusz Pracy pokrywa zarobek robotnika niewykwalifikowanego w granicach 3 zł. dziennie, 4 zł. — dla robotnika wykwalifikowanego i 5 zł. dla dozorcy. Nie jest to jednak norma dniówek.

Fundusz Pracy od początku swego istnienia dąży do najskuteczniejszego wykorzystania w celach zwalczania bezrobocia — inicjatywy publicznej, społecznej i prywatnej. Działalność Funduszu Pracy obejmuje najbardziej żywotne potrzeby publiczne i w perspektywie szeregu lat musi wpłynąć radykalnie na poziom gospodarczy i kulturalny ludności miejskiej wogóle — zaś robotniczej w szczególności.

Przepisy o rewizjach podatkowych

Dowiadujemy się że rozporządzenie wykonawcze do nowej ordynacji podatkowej będzie zawierało przepisy dotyczące lustracyj i rewizyj podatkowych. Wprowadzona będzie zasada, że odwiedzanie lokali przedsiębiorstw handlowych jak i fabrycznych odbywać się musi w porze najmniej zakłócającej normalny bieg pracy. Wszelkie lustracje przeprowadzane mają być, w myśl nowego rozporządzenia, w dni powszednie.

—ogo—

Kupcy amerykańscy interesują się rynkiem polskim

Ostatnio odwiedzili Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie delegaci niedawno powstałego w New Yorku „Polish American Industrial Burau". Wspomniana organizacja powstała w związku z bojkotem niemieckich towarów w Stanach Zjednoczonych i zajmuje się informowaniem firm importowych o źródłach zakupu.

Wydawane przez tę organizację pismo w sposób umiejętny zwraca uwagę kupiectwa amerykańskiego na produkcję polską. Delegaci amerykańscy mieli możność zapoznania się na miejscu z możliwościami zakupu polskich towarów oraz starali się zachęcić firmy polskie do wysłania kolekcji wzorów do New Yorku, gdzie zamierzone jest urządzenie w ten sposób pokazu.

Napływ zgłoszeń na XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie

Jakkolwiek do otwarcia XIV Międzynarodowych Targów Wschodnich pozostaje przeszło półtora miesiąca czasu, Zarząd Targów Wschodnich jest już w posiadaniu bardzo licznych zgłoszeń ze strony wystawców. W niektórych działach pawilony, przeznaczone na pomieszczenie poszczególnych przemysłów, są już prawie w całości zapełnione, jak np. w przemyśle spożywczym, meblarskim, drzewnym i t. d. To też dziś już nieulega wątpliwości, że udział wystawców w tegorocznych Targach Wschodnich przewyższy znacznie udział wystawców na Targach zeszłorocznych.

Ponadto w roku bieżącym — jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń — udział poszczególnych przemysłów będzie bardziej różnorodny, to znaczy, że na Targach będzie reprezentowana znacznie większa ilość przemysłów, aniżeli w roku ubiegłym. Obok wzmożonego zainteresowania, jakie w tym roku objawiają dla Targów Wschodnich wystawcy, daje się również zauważyć bardzo znaczne zainteresowanie ze strony kół kupieckich, co wyraża się w bardzo licznych zapytaniach, pochodzących od kupców, co do terminu Targów Wschodnich.

Jak wiadomo XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie odbędą się we Lwowie w czasie od 1—16 września b. r. (o)

Z pobytu dziennikarzy polskich w Warszawie



Przybyli w ub. czwartek na II Zjazd Polaków z Zagranicy dziennikarze polscy z Ameryki złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Na zdjęciu delegacja dziennikarzy polskich z Ameryki przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Val Giełgud 5

Związek bankrutów

Przekład autoryzowany z angielskiego

Zresztą noc była śliczna i Djana zapragnęła świeżego powietrza.

— Przykro mi, że przypomniałam panu o egzystencji, o której pan chciał zapomnieć, — rzekła po chwili milczenia.

Simon oparł się o kamienną balustradę.

— Nie powiem, żeby te wspomnienia były dla mnie takie przykre. I zresztą cieszę się, że panią spotkałem. Byliśmy zawsze dobrymi przyjaciółmi.

— O, tak.

— Pani jednej uwierzyłem, że przyjechała pani do Hurlingham, żeby na prawdę popatrzeć na solidnie grane polo, a nie, żeby popisać się toaletą i popieścić z „kochanemi konikami". Dalej nie cytowała pani Maltańskiego Koła i to mnie także ujęło. I dobrego można nieć za dużo.

— Mnie tylko polo interesuje — zaprotestowała Djana. — Inne gry ani trochę. Słowo daję.

Simon skinął głową.

— No, ja się wyspowiadałem. Czy i pani będzie ze mną szczera? W „Cafe de Paris" była pani trochę tajemnicza. Czy pani naprawdę wyjeżdża z Monte Carlo?

— Naprawdę. Panie Simonie, niech mi pan przyrzeknie, że gdy opowiem panu o sobie, nie ofiaruje mi pan ani czeku, ani dobrej rady.

— Nie mam w zapasie żadnej dobrej rady, a książeczkę czekową zostawiłem w domu.

— Doskonale. W takim razie proszę o papierosa.

Simon wybrał srebrną papierośnicę i automatyczną zapalniczkę. Podając ogień, popatrzył na twarz Djany i pomyślał nagle, że dziewczyna jest nietylko sympatyczna, ale i śliczna. Oczy jego przesunęły się po jej wysokiej, wysmukłej postaci, zgrabnych nóżkach, delikatnych rękach i zatrzymały na twarzy. Wdzięczna to była twarzycka, okolona krótkiemi, jasnemi lokami, z szeroko rozstawionemi, piwnemi oczami, zadartym noskiem, ślicznie zarysowanemi ustami i może zbyt energiczną bródką. Za cały strój służyła urodziwej pannie seledynowa jedwabna paryska suknia, bez żadnego przybrania, bez klejnotów, ale zato gustowna i wytworna.

Simon spostrzegł się, że papieros już zapalony i że jego zapatrzenie zaczyna być impertynenckie.

— Przepraszam, myślałem... — zaczął niezręcznie.

Ale Djana nie zauważyła w jego zachowaniu się nic szczególnego.

— Czy pan słyszał kiedy o moich stosunkach rodzinnych — zapytała. — W Londynie? Ciekawa jestem, bo moje życie było dosyć dziwne. Do skończenia piętnastu lat mieszkała z ojcem na wsi, pod Cirenestrer. Matkę straciłam we wczesnem dzieciństwie. Później daleka kuzynka ofiarowała się łożyć na moje wykształcenie. Ojciec był emerytowanym oficerem marynarki i był zupełnie biedny. Wysłano mnie więc do Roedesn, a potem na rok do Paryża. W tydzień po powrocie do Anglji umarł mi ojciec i kuzynka — w ciągu czterech dni...

— Pech!

—Makabryczny pech! Wkrótce potem dowiedziałem się, że odziedziczyłam trzydzieści pięć tysięcy funtów...

— Wielkie nieba!

— I nietylko to — ciągnęła panna. — Cóż miałam robić? Próbowałam wegetować na wsi i o mało nie umarłam z nudów. Przeniosłam się więc do Londynu i szalałam przez dwa sezony. Lady Cowden wprowadzała mnie w świat, za co płaciłam jej słone honorarjum. Coprawda zaszczyt, jaki mi wyrządzała, stawał mi kością w gardle.

— Niech pani mówi dalej.

— Minął drugi sezon. Pod koniec czerwca poczułam, że mam tego wszystkiego po uszy. Nawiasem mówiąc, nie znoszę dobroczynnych balów kostjumowych i wogóle żadnych parad. Możliwe, że jestem zarozumiale krytyczna i wybredna. W dodatku w maju oświadczyło mi się ośmiu panów wcale nie w moim stylu...

— Współczuję, ale się nie dziwię — mruknął Simon.

— Dziękuję. Otóż, mając tego wszystkiego po uszy, zerwałam się wreszcie z uwięzi, dziesięć dni temu. Nic nikomu

Wieści i obrazki z kraju

STOŁPCE.

— **Wybory Zarządu miejskiego.** W dn. 18 lipca r. b. o godz. 8 wieczorem w sali stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Reduta" dokonano wyborów Zarządu miejskiego m. Stołpców. Na zebraniu wyborczem był obecny p starosta powiatowy W. Wierzbicki i inspektor Samorządu gminnego p. M. Dudziński. Przewodniczył członek Rady Miejskiej p. Feliks Moszczyński. Na ogólną liczbę 16 radnych przybyło 14. Po odczytaniu przez Przewodniczącego regulaminu wyborczego przystąpiono do wyborów. Jednogłośnie zostali wybrani: p. Kazimierz **Staniewski** na burmistrza, p. Paweł **Awdziej** na wiceburmistrza i pp Stefan **Jankowski**, Abram **Okuń** i Mojżesz **Bogin** na ławników.

Zgłaszanie kandydatur i wyniki głosowania stwierdziły dobitnie, że w łonie Rady panuje zgoda oparta na zdrowych podstawach ufności i zrozumienia wspólnego interesu ogółu mieszkańców m. Stołpców. Osoby wybrane do Zarządu są to wszystko zasłużeni działacze społeczni, którzy swemi czynami niejednokrotnie dowiedli iż dobro ogółu leży im na sercu.

— **Kolonje letnie dla biednych dzieci.** Staraniem Pań ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Urzędniczej uruchomiono w lesie koło Stołpców kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci. Liczba przyjętych dzieci w chwili obecnej wynosi 60. Kolonje będą czynne przez miesiac, jednak w miarę powiększenia się funduszów czas ten będzie przedłużony. Kolonja mieści się w przepięknej i zdrowej okolicy leśnej. Dzieci dostają obfite i zdrowe pożywienie. W dniu 15.VII r. b. dokonano uroczystego otwarcia kolonji, poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa ks. kanonik Dudziński. Kierownictwo spoczywa w ręku p. Giellertowej—prezeski ZPOK. Mamy nadzieję, że piękny a godny naśladowania czyn naszych Pań pobudzi społeczeństwo do dalszych ofiar i da możność przedłużenia czasu trwania kolonji i powiększenia ilości dzieci.

Dziecko bez opieki

W kolonji Paszewicze, gm. dryświackiej na brzegu jeziora Dryświaty, utonęło 13-miesięczne dziecko. Dziecko pozostawione było bez opieki i bawiąc się nad brzegiem wpadło do wody.

——o§o——

Nieurodzaj a słaba podaż i wzrost cen grzybów

Wskutek braku opadów tegoroczny urodzaj na grzyby jest niepomyślny. Na rynkach dała się zaobserwować słaba podaż grzybów surowych i wzrost cen. Sytuacja ta odbija się niepomyślnie na interesach przemysłu przetwórczego. Ponadto poważnem utrudnieniem prócz wysokich cen grzybów surowych, są wysokie koszta przewozu koleją, zwłaszcza, że grzyby zanim zostaną sprzedane jako fabrykat odbywają podwójną drogę koleją, raz do fabryki w stanie surowym, następnie w postaci przetworów.

Przyznanie odpowiedniej ulgi kolejowej jest zewszechmiar wskazane i leży zarówno w interesie sfer przemysłowych i handlowych, jak i rolniczych.

Wykopano cenny zabytek historyczny

Na terenie gminy bielickiej pow. lidzkiego w czasie kopania rowów przydrożnych na odcinku Bielica—Żołudek (starszy robotnik drogowy p. Michał Konopko złożył meldunek w gminie), wykopany został szkielet, a raczej część szkieletu ludzkiego: czaszka i kości tułowia męskiego: Pozatem przy szkielecie znaleziono prawie doszczętnie zjedziony rdzą miecz obusieczny, długi z rękojeścią zakończoną dużą okrągłą gałką. Zachodzi przypuszczenie, że miecz ten pochodzi jeszcze z czasów pogańskich Litwy.

Omawiany tu zabytek miałem możność oglądać w Wydziale Powiatowym w Lidzie. Kształty i rozmiar zgadzają się w zupełności z opisami Sienkiewicza w trylogji. Niektóre jednostki, oglądające wspomniany miecz, oświadczyły, że przypomina on całkowicie broń bohatera „Ogniem i mieczem", Podbipięty, który tem zabójczem narzędziem ścinał 3 głowy jednym zamachem. Znaków nie można się dopatrzyć ze względu na rdzę, która odebrała temu przedmiotowi napewno więcej niż połowę wagi. Herbu „zerwikaptur" nikt jednak nie mógł odczytać i dlatego zostawiono tę sprawę fachowcom. Wydział Powiatowy w Lidzie powiadomił o tem p. konserwatora dr. Stanisława Lorentza.

W związku z tem stwierdzić należy, że pagórek, o którym wspomina sprawozdawca gminny w protokóle, dołączonym do wykopaliska, był niegdyś w czasach pogańskich jakimś cmentarzem „elity rycerskiej".

Gmina bielicka naogół obfituje bardzo znacznie w różnego rodzaju kurhany i uroczyska. Ciekawi więc tylko jeden fakt: dlaczego wileńscy prehistorycy nigdy tych stron nie odwiedzają? Niewątpliwie są tutaj skarby naukowe bogate i dotychczas przez nikogo nie zbadane.

Ponura zbrodnia parobka folwarczego

Mordercę aresztowano na szosie podwileńskiej

Onegdaj mieszkańcy kolonji Klewica wstrząśnięci zostali wiadomością o ponurej zbrodni, dokonanej na osobie zamożnego właściciela folwarku tejże nazwy, Stanisławie Dudojciu.

Gdy jedna z dziewcząt folwarcznych weszła wieczorem do stajni, spostrzegła leżące w kałuży krwi zwłoki właściciela folwarku. Przestraszona dziewczyna podniosła alarm, na który zbiegli się mieszkańcy folwarku. Wezwano policję która wkrótce stwierdziła, że Dudojć padł ofiarą mordu. Morderca oddał wpierw do swej ofiary dwa strzały rewolwerowe, następnie zaś rozpłatał jej czaszkę siekierą.

Dochodzenie ustaliło, że zbrodni tej dokonał parobek zamordowanego, Mikołaj Zupa, który tegoż samego dnia znikł z folwarku.

Przeprowadzona obława w okolicznych lasach nie dała wyniku. Dopiero rozesłane listy gończe przyniosły pozytywny rezultat. Wczoraj na jednej z podmiejskich szos wileńskich, zatrzymano podejrzanego osobnika. Po wylegitymowaniu go okazało się, że był to Mikołaj Zupa. W czasie rewizji znaleziono przy nim 56 zł., dwa zegarki w tem jeden złoty oraz rewolwer systemu „Nagan" z kilku nabojami.

W czasie badania Zupa przyznał się do zamordowania gospodarza. Morderstwa dokonał w celach rabunkowych. (c)

Upili się, pobili się

16 b. m. podczas uroczystości weselnych we wsi Derewnej powstała bójka uliczna, w następstwie której mieszkaniec tejże wsi Mikołaj Nestorowicz, młodzieniec 25-cioletni, ciężko pokaleczył nożem Bazylego Buszczyka, lat 28. Wskutek cięć nożem w okolicę żołądka Buszczykowi wypłynęły nazewnątrz jelita.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Słonimie. Nestorowicza osadzono w areszcie.

Powódź pod Krakowem



Jeden z zerwanych mostów kolejowych pod Krakowem.

Pożary

We wsi Koreniowo, gm. ilskiej, pow. wilejskiego wybuchł pożar, w czasie którego spaliło się 7 domów mieszkalnych, 10 chlewów, 4 stodoły i spichrz, na szkodę 7-miu gospodarzy. Poszkodowani stratę obliczają na sumę 9100 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w domu jednego z gospodarzy.

Na szkodę Daszczyńskiego Aleksandra mieszkańca wsi Ohobnia, gm. hruzdowskiej spaliła się stodoła, wartości 400 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. spaliła się koszarka kolejowa, znajdująca się na 532 klm toru kolejowego Parafjanów—Królewszczyzna. Strat i przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

W Mołodecznie przy ul. Plac 3 Maja 22, spaliła się stodoła z sianem, słomą i sprzętem gospodarskim Ganeckiego Sebastjana. Straty wynoszą 650 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

We wsi Mirkliszki, gm. hoduciskiej, wskutek uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny i chlew Sznurowa Grzegorza. Straty wynoszą 1000 zł.

Morze to— płuca narodu

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 22-go lipca 1934 roku.

8.30: Pieśń. 8.35: Muzyka. 8.38: Gimnastyka. 8.53: Muzyka. 9.05: Dziennik poranny. 9.20: Chwilka pań domu. 9.25: „Więcej powietrza dla dzieci" reportaż z półkolonji w Ponarach. 9.55: Program dzienny. 10.00: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Kom. met. 12.10: Poranek muzyczny. 13.00: „Dziedziczność talentu — cudowne dzieci" felj. 13.10: Muzyka lekka. 13.45: „Szlakiem Mickiewiczowskim" — odcz. 14.00: Koncert. 15.00: „Życie rolnika wielkopolskiego" felj. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.15: Koncert. 16.45: Transm. frag. meczu tennisowego. 17.00: Program na poniedziałek. 17.05: Chwilka łowiecka. 17.10: Koncert. 18.00: „Jak poprawić nasze łąki" odcz. 18.15: Muzyka z płyt. 18.45: „Rozmowa ze słuchaczami w teatrze wyobraźni" felj. 19.00: Audycja wesoła „Niewłaściwe pięty" w/g Doroszewicza. 19.15: Muzyka lekka. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12: Koncert popularny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: Wesoła fala. 22.00: „O zużytkowaniu owadów w gospodarstwie wiejskiem felj. wesoły. 22.15: Wiadomości sportowe z Rozgłośni. 22.30: Godzina życzeń (płyty). W przerwie kom. met.

PONIEDZIAŁEK, dnia 23-go lipca 1934 r.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.38: Gimnastyka. 6.53: Muzyka. 7.05: Dzien. por. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka pań domu. 7.25: Program dzienny. 7.30: Rozmaitości. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Nowe płyty. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Koncert muzyki lekkiej. 14.00: Wiadomości eksportowe. 14.05: Giełda rolnicza. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.15: Recital fort. 17.40: Pieśni. 18.00: „Matki w barakach" pog. 18.15: Muzyka operetkowa (płyty). 18.45: Pogadanka Winawera. 18.55: Program na wtorek i rozm. 19.05: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: „Jak żyje Wilno" reportaż. 19.05: Wiadomości sportowe. 19.55: Wileński komun. sportowy. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: „W drodze z Casablanki do Marakeszu" felj. 20.12: Muzyka lekka. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Transm. z Gdyni. 21.02: Godz. odc. powieściowy. 21.12: Koncert popularny. 22.00: „Powieści na różne tematy" felj. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

---

nie mówiąc, wzięłam taksówkę na dworzec Wiktoria i przyfrunęłam tutaj błękitnym pociągiem. Przez trzy dni bawiłam się znakomicie — w końcu zaczęłam grać w bakarata...

— O! do licha!

— Naprawdę! do licha! — uśmiechnęła się z przymusem Djana. — Dziś przed obiadem zgrałam się formalnie do nitki. Na szczęście zachowałem tyle rozsądku, że rano zapłaciłam rachunek hotelowy pieniędzmi, uzyskanemi ze sprzedaży klejnotów...

Musnęła się po szyi ręką, nie ozdobioną ani jednym pierścionkiem.

— Nie mam ani papierośnicy, ani zapalniczki. Została mi tylko garderoba walizki i banknot pięciofuntowy, którego Antoine nie chciał przyjąć w zapłacie za obiad...

Urwała, przygryzając usta

— Ot! i moja sytuacja! — dokończyła opanowanym głosem.

Zapadło krótkie milczenie, potem Simon zapytał trochę porywczo:

— Po tem co mi pani powiedziała, nie jestem zobowiązany do dotrzymania przyrzeczenia?

Djana odwróciła głowę. Nie chciała, żeby zauważył drżenie jej ust. Zła była na siebie, że widzi światła jachtów w przystani jak przez mgłę, a latarnie wzdłuż bulwarów jak zamazane ruchliwe plamy.

— O, nie — odpowiedziała, mrugając oczami. — Dlatego się zabezpieczyłam. Nic mi nie jest, tylko to tak trudno zdecydować się na jakiś stanowczy krok...

Znów zapanowało milczenie. Tylko tramwaj, idący pod górę do kasyna, zgrzytał i huczał.

Simon ujął łagodnie drżącą dziewczynę pod łokieć.

— Nie ofiaruję pani ani dobrej rady, ani czeku. Ale gdybym tak ofiarował pracę?

— Pan żartuje?

— Opowiedziałem pani, że pułkownik Boughton polecił mi rozwiązać pewną komiczną zagadkę — z pensją dziesięciu funtów tygodniowo. Umowa obowiązuje na trzy miesiące. Ale widzę, że się bez pomocy nie obejdę. Co pani na to? Dałbym pani cztery funty tygodniowo i procent od zysków, jeżeli będą.

Djana roześmiała się trochę histerycznie.

— Pan nie żartuje?

— Panno Djano, jakżebym mógł...?

Stali, patrząc sobie badawczo w oczy.

— Muszę tylko zaznaczyć — dodał Simon, — że robota może być trochę niebezpieczna.

— Zgoda! Od kiedy mam zacząć?

— Zaraz od teraz. Niech mi pani pokaże bilet, który doręczyłem pani w czasie obiadu.

Djana drgnęła.

— Zapomniałam o tem. Może jednak nie przyjmę oferty pana. Mam wrażenie, że ten Niemiec to jakaś korzystna alternatywa.

— Nie dziwiłbym się — skrzywił się Simon. — Czy mogę to przeczytać?

— Sama wszystkiego nie przeczytałam. Jestem słaba w niemieckim... — Pzewracała w małej seledynowej torebce. — Proszę. Otto von Kahr i jaka piękna korona! Panie Simonie, obawiam się, że to będzie pokusa nad moje siły.

— Niech pani tak nie żartuje — rzekł cierpko Simon, czytając nakreślone ołówkiem słowa. — Więc pani go nie zna? — zapytał po chwili, marszcząc czoło.

Głos jego nie brzmiał teraz ani wytwornie, ani żartobliwie. Ludzie, którzy znali sir Josepha Astley'a za jego młodych, pracowitych lat, poznaliby syna po głosie.

Djana potrząsnęła głową i uśmiechnęła się z wysiłkiem.

— Widzę, żeśmy zaczęli. Czyby mi pan tego nie przetłumaczył?

Simon nasrożył się na dobre.

— Do stu... — mruknął. — Nie podoba mi się ten kawał.

— Ach, Boże! Niech pan mówi! Ani mi się śni grać przy panu rolę doktora Watsona. Antypatyczny typ!

— Niech pani słucha... „Pułkownik, hrabia Otto von Kahr przesyła ukłony i przeprasza, że podsłuchał przypadkiem rozmowę Pani z kelnerem. Jednakże, jeżeli położenie Pani jest rzeczywiście takie opłakane, to „Bankruci" proszą Ją, aby raczyła stawić się u nich łaskawie dziś wieczorem, pod 2 bis Rue Prince Albert Premier".

(D. c. n.)

Nasi czytelnicy
będą mogli pojechać nad morze

Prasa wileńska zrzeszona w Stałej Komisji Wydawnictw organizuje dla swych czytelników nadmorską wycieczkę.

Będzie ona miała charakter rewizyty składanej Pomorzu, które niedawno dało wyraz serdecznych sympatyj dla Wilna, przysyłając tu sztafety samochodowe z pięknemi darami.

Wycieczka zatrzyma się jeden dzień w Warszawie, poczem wyruszy w dalszą drogę, tak aby całe trzy dni spędzić nad morzem i na morzu, gdzie będzie miała zapewnione czyste i wygodne kwatery w hotelu Emigracyjnym.

Pociąg nadzwyczajny będzie wyposażony w **Wagon - Bar - Dancing.**

Biura podróży „Orbis" i „Cook" zaofiarowały prasie swą bezinteresowną pomoc w organizacji wycieczki, a p. inżynier Kazimierz Falkowski, prezes Dyrekcji Wileńskiej Kolei Państwowych raczył objąć protektorat nad tą podróżą.

Bliższe szczegóły niebawem.

Złodzieje nie uznają wywczasów
Szlakiem nocnych wypraw złodziejskich

Lato ułatwia złodziejom „pracę", często z winy poszkodowanych, którzy wyjeżdżając na letniska pozostawiają mieszkania bez opieki, lub kładąc się do snu, nie zamykają okien. To też kronika policyjna obfituje w kradzieże.

Ubiegła doba nie stanowiła wyjątku.

Wieczorem złodzieje usiłowali przedostać się do pomieszczenia szkoły powszechnej przy ulicy W. Pohulanka 14. W ostatniej jednak chwili spłoszyła ich dozorczyni.

Z mieszkania Bronisławy Cybowicz w Hrybiszkach skradziono przez otwarte okno złote kolczyki oraz inne rzeczy. Z lokalu towarzystwa „Budowa dróg wodnych" skradziono rzeczy na 150 zł.

Na Pośpieszce z podwórka letniska Nr. 18 przy ul. Niecałej skradziono na szkodę letników rozmaitą garderobę.

Z mieszkania Chaima Lubockiego, dokąd złodzieje przedostali się przez otwarte okno, skradziono srebrny zegarek, samowar, 6 zł. gotówką i t. p.

Największą wreszcie kradzież dokonano przy ul. Kwaszelnej 5, gdzie z mieszkania zamożnego kupca skradziono garderoby na sumę kilkuset złotych.

Policja zatrzymała kilku złodziejaszków. (c)

Dziwy w sklepie Notela Kapłana

Elektrownia miejska, wydział kontroli, otrzymała poufne informacje, iż z elektryczną instalacją sklepu Notela Kapłana przy ulicy Niemieckiej 15, dzieją się cuda...

Okna wystawowe sklepu są rzęsiście oświetlone, w sklepie świecą duże lampy, zaś rachunki za zużyty prąd płaci p. Kapłan malutkie...

Narazie przypuszczano, że licznik Kapłana źle pracuje. Sprawdzono licznik, lecz nie — pracował normalnie. Wówczas Wydział Kontroli Elektrowni Miejskiej wydelegował dwóch urzędników: Włodzimierza Antonowicza oraz Strzedzińskiego, celem wyjaśnienia tajemnicy.

Kontrolerzy zabrali się do pracy i wyjaśnili... że Kapłan przy pomocy pewnych instalacyj, najzwyczajniej w świecie oszwabia elektrownię. Kontrolerzy zapalili duże lampy wystawowe, a licznik nie pracował.

W toku dalszych poszukiwań stwierdzono, że Kapłan korzystał z bezpłatnego prądu również w swojem mieszkaniu, dokąd prowadziły ze sklepu dwa potajemne przewody.

Jak zeznają kontrolerzy, Kapłan widząc, że „wsiąkł" usiłował ich przekupić wręczając jednemu z kontrolerów 20 zł. banknot. Ten „łapówkę" przyjął i tegoż dnia zameldował o wszystkiem dyrektorowi Elektrowni.

Kapłan stanie przed sądem. (c).

Należy uregulować liczniki taksówek

Coraz liczniej napływają skargi na nieregularne działanie liczników w dorożkach samochodowych. Za przejazd na jednej i tej samej przestrzeni licznik wybija różne sumy, przyczem odchylenia są znaczne.

Sprawa ta była nawet przedmiotem obrad w Izbie Przemysłowo - Handlowej, która wystosowała do miarodajnych władz wniosek o uregulowanie liczników. Izba proponuje przeprowadzić stałą kontrolę liczników, by działanie ich nie narażało pasażerów na przykre niespodzianki. Dotychczas kontrola taka przeprowadzana była raz do roku.

Wniosek Izby Przemysłowo - Handlowej jest brany poważnie pod uwagę i należy przypuszczać, że już w najbliższym czasie władze przystąpią do stałej perjodycznej kontroli liczników. Projektuje się przeprowadzenie takiej kontroli co miesiąc.

Na powodzian

Wileńskie Koło Zrzeszenia Lekarzy Kolejowych złożyło w redakcji na powodzian 50 zł

Szlachetne kłamstwo
12-letni chłopak na łożu śmierci osłaniał ojca

Dnia 15 grudnia rb. zmarł na stacji Zalesie 12-letni synek mieszkańca tej stacji, Tadeusza Kuchty, Anatol, naskutek postrzelenia z floweru. Umierający w obecności przedstawiciela władz policyjnych oraz lekarza zeznał, że bawiąc się ojcowskim flowerem spowodował wystrzał i zranił siebie w brzuch.

Po ustaleniu, że w śmierci chłopca druga osoba żadnej winy nie ponosi, prokuratura wydała pozwolenie na pogrzebanie zwłok.

Na tem, jednak, sprawa nie zakończyła się. Niedawno do policji wpłynął anonim dotyczący śmierci Anatola Kuchty. Z listu wynikało, że chłopiec zastrzelony został przypadkowo przez swego ojca. Ojciec zabrał go mianowicie ze sobą na polowanie, w czasie którego przyjąwszy w ddali syna swego za zwierzynę oddał dwa strzały, raniąc chłopca śmiertelnie.

Ojciec oraz obecny na polowaniu stryj rannego skłonili go, by oświadczył przedstawicielom władzy, że postrzelił się naskutek własnej nieostrożności.

Policja zainteresowała się anonimem. Wszczęto dochodzenie. Zeznania świadków potwierdziły treść listu. Dokonano ekshumacji zwłok, która stwierdziła, że strzały oddane zostały z odległości.

Tadeusza Kuchtę zatrzymano. (c)

Kolejna ofiara Wilji

Wczoraj wpobliżu Trynopola utonął w Wilji w czasie kąpieli 7-letni Piotr Baturo, zam. na Sełtaniszkach. Zwłoki wydobyto i oddano rodzinie.

Pozatem w ciągu dnia wczorajszego zanotowano na Wilji kilka wypadków tonięć, które, na szczęście, nie zakończyły się tragicznie (c)

Od Wydawnictwa.

Specjalny numer Szkolny naszego pisma ukaże się w dniu 12 sierpnia b. r.

KRONIKA

Niedziela 22 Lipiec

Dziś: Marji Magdaleny, Platona

Jutro: Apolinarego B. M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 13

Zachód słońca — godz. 7 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21/VII — 1934 roku.

Ciśnienie 758

Temperatura średnia + 25

Temperatura najwyższa + 31

Temperatura najniższa + 14

Tendencja: bez zmian

Wiatr półn.

Uwagi: pogodnie.

Przepowiednia pogody według PIM:a:
Naogół pogoda słoneczna, i bardzo ciepła ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe.

MIEJSKA

— ZARZĄD MIASTA WYSTĄPI PRZECIWKO ARBONOWI NA DROGĘ SĄDOWĄ. Jak już donosiliśmy, między Zarządem miasta i przedstawicielami Saurera osiągnięte zostało ustne porozumienie co do warunków nowej umowy, regulującej sprawę komunikacji na terenie Wilna. Warunki te podaliśmy już do wiadomości publicznej (Arbon zgodził się wpłacać miastu rocznie 40.000 złotych). Jednocześnie przedstawiciele Saurera zobowiązali się przedłożyć miastu tekst umowy na piśmie. Do dzisiejszego dnia jednak nie podjęli kroków w kierunku sfinalizowania umowy.

SPRAWY SZKOLNE

— PRZYROST DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH w roku bieżącym będzie specjalnie duży. Jak obliczają władze szkolne na terenie Wilna do I oddziału przybędzie 2800 nowych dzieci. Jest to przyrost, oczywiście, anormalny. Składają się nań rozmaite okoliczności datujące się od czasów wojny. Przyrost normalny obliczany jest na 600 dzieci. Poczynając od roku przyszłego spodziewane jest zbliżenie do stanu normalnego.

— **Gimnazjum dla dorosłych humanistyczne.** Koedukacyjne z oddziałem matematyczno - przyrodniczym im. ks. Piotra Skargi w Wilnie ul. Ludwisarska 1, przyjmuje wpisy uczniów (uczenic) od lat 18 na rok szkolny 1934-35 do kl. I i II nowego ustroju i oraz klas 5, 6, 7 i 8 starego typu.

Egzamin wstępny rozpocznie się dnia 16-go sierpnia r. b.

Kancelarja w miesiącu lipcu czynna we środy i soboty od godz. 16.30 do 18.30 zaś w sierpniu codziennie w tychże godzinach.

Początek roku szkolnego dnia 20 VIII r. b.

— **Państwowa Szkoła Techniczna** im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie ogłasza, że egzaminy wstępne na pierwsze kursy wydz.: mechaniczny (przemysłowy), kolejowy-mech., budowlany, drogowy i meljoracyjny rozpoczną się w dniu 28 sierpnia r. b. Egzaminy na 1 kurs wydziału elektrycznego (typ licealny) rozpoczną się w dniu 3 września.

Bliższych informacyj udziela pocztą lub bezpośrednio kancelarja szkoły (Wilno, Holendernia 12) w godzinach od 9—12 codziennie.

Z UNIWERSYTETU

— **Z Akademji Stomatologicznej w Warszawie** (dawn. Państwowego Instytutu Dentystycznego). Egzamin wstępny dla kandydatów maturzystów, ubiegających się o przyjęcie na studja do Akademji Stomatologicznej w Warszawie odbędzie się między 21 a 26 września roku bież.

Przed egzaminem, w czasie od 1 — 15 września, należy złożyć: podanie, świadectwa: dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 fotografje podpisane i pokwitowanie z uiszczenia w Kwesturze Akademji kwoty 40 złotych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— POLSKI AKADEMICKI ZWIĄZEK ZBLIŻENIA MIĘDZYNARODOWEGO „LIGA" ODDZIAŁ W WILNIE. Kierow. Ref. Organizacyjnego prosi kol. kol., którzy współpracowali lub zamierzają współpracować w Oddziale wileńskim „Ligi" o zgłaszanie się do Sekretarjatu Oddziału (ul. Mickiewicza 22—2, tel. 14-12 w g. od 16 do 18), celem wzięcia udziału w pracach Związku w okresie letnim.

* * *

W ciągu ostatnich dni opuścili Wilno praktykanci-akademicy różnych wydziałów, udając się z ramienia Związku na praktyki zagraniczne do Jugosławji, Łotwy i Węgier.

Wzamian przybyli do nas stud. z Finlandji, Bułgarji, Jugosławji, Łotwy i Węgier.

W zakończonym tegorocznym okresie wymiany praktyk letnich zostały niewykorzystane wobec braku kandydatów — cztery praktyki rolne w Rumunji, handlowa w Helsinkach i trzy medyczne w Helsinkach, Tartu i Budapeszcie.

— **Egzaminy konkursowe na Politechnikę warszawską.** Przyjmowanie słuchaczy na wszystkie Wydziały Politechniki Warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w czasie od 24 września do 2 października b. r.

Podania o przyjęcie należy składać w Sekretarjacie Politechniki w czasie od 27 sierpnia do 1 września włącznie.

Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało specjalny Kurs Przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych. Kurs rozpocznie się 10 sierpnia i trwać będzie do 22 września b.r.

Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w Kancelarji Kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80, tel. 849-93

WOJSKOWA

— **Komendant PKU Wilno — Miasto,** major Ossowski Maksymiljan z dniem 23 lipca 1934 roku rozpoczyna swój 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Na czas nieobecności mjr. Ossowskiego, obowiązki komendanta PKU Wilno-Miasto pełnić będzie kpt. Berent Mikołaj, zastępca Komendanta PKU i Kierownik I Oddziału.

GOSPODARCZA

— **Dalszy spadek bezrobocia.** Bezrobocie na terenie Wilna uległo w ciągu ub. tygodnia dalszej zniżce o 50 osób. Obecnie Wilno liczy 4879 bezrobotnych. Znaczniejsze odsetki bezrobotnych rekrutują się pośród pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych robotników fizycznych.

— TACE WILEŃSKIE DO AMERYKI. W najbliższym czasie odejdzie z Wilna transport tac, wykonanych przez rzemieślników wileńskich na zamówienie importerów amerykańskich. Pierwszy transport próbny został przyjęty z uznaniem to też Ameryka Północna udzieliła Wilnu znaczniejszych zamówień. Ponieważ jednocześnie wyrobem tac wileńskich zainteresował się rynek angielski, bezrobocie w tej branży rzemieślniczej zostało całkowicie zlikwidowane.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— KOMUNIKAT ZJAZDU LEGJONISTÓW. W związku z licznemi zapytaniami, podajemy do wiadomości, że w Zjeździe odbyć się mającym w dniach 4—6 sierpnia rb. w Krakowie mogą wziąć udział tak osoby prywatne, jak i członkowie organizacyj.

Reflektujący na Zjazd otrzyma za opłatą kartę zjazdową oraz 80 proc. zniżkę kolejową w obie strony II lub III klasy.

Wyjazd specjalnego pociągu z Wilna nastąpi dnia 3 sierpnia wieczorem, zaś z Krakowa 7-go sierpnia — wieczorem.

Ponieważ indywidualne zniżki kolejowe uprawniają do przejazdu również pociągami pośpiesznemi lub osobowemi i ważność ich jest dłuższa, przeto poszczególni uczestnicy Zjazdu mogą pozostać w Krakowie i dłużej.

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich zamianował na tegoroczny Zjazd Komendantem Okręgu Wileńskiego Ob. Vice-Prezesa Eugenjusza Kozłowskiego.

Biuro Zjazdowe, które mieści się przy ulicy Tatarskiej Nr. 3 telef. 17-52, udziela wszelkich informacyj codziennie w godzinach od 9—13 i od 17—20-ej.

W programie Zjazdu, poza uroczystościami zjazdowemi przewidziane są wycieczki za bardzo niską opłatą do Wieliczki, Ojcowa, Mościc, Pienin i Zakopanego.

RÓŻNE

— **30 lipca przybywa do Wilna 20 dziennikarzy polskich z Ameryki.** Wycieczce towarzyszyć będzie przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Polacy z za oceanu zwiedzą miasto, następnie za udadzą się do Białowieży.

— SPRAWA OBNIŻENIA TARYFY NA PRZEJAZD TAKSÓWKAMI. Jak już w swoim czasie donosiliśmy opracowany jest projekt obniżenia dotychczasowej taryfy ze przejazdy dorożkami samochodowemi. Obecna taryfa wynosi 1 zł. za pierwszy kilometr i 80 groszy za każdy następny. Władze projektują ustanowienie taksy następującej: 1 kilometr — 80 groszy każdy zaś następny 50. Wprowadzenie jednak tego projektu uległo zwłoce ze względu na sprzeciw właścicieli taksówek oraz sprzeczne opinje organizacyj gospodarczych. W związku z tem Urząd Przemysłowy postanowił zasięgnąć opinji nowej Rady Miejskiej. Sprawa wię obniżenia taryfy za przejazd dorożkami samochodowemi będzie jedną z pierwszych, które wpłyną pod obrady nowej Rady Miejskiej.

— SZOFERZY Z ARBONU PRZECHODZĄ DO SŁUŻBY KOLEJOWEJ. Z chwilą uruchomienia przez Kolej Państwową pierwszych wozów międzymiastowej komunikacji autobusowej wielu monterów i kierowców porzuciło pracę w Arbonie i przeszło do służby w państwowej komunikacji zamiejskiej. Pracę otrzymali bez nadzwyczajnych wysiłków, gdyż pracując na wozach saurerowskich, znali się dobrze, a jak wiadomo, kolej w autobusowej komunikacji zamiejskiej posługuje się wozami firmy Saurer.

Obecnie znów 7 monterów i kierowców porzuciło Arbon i wyjechało do Białegostoku, gdzie się znajduje centrala komunikacji zamiejskiej.

W związku z tem ze źródeł oficjalnych dowiadujemy się, że Zarząd miasta zamierza wystąpić przeciwko Arbonowi na drogę sądową o ile w najbliższym czasie nie podejmą kroków o zalegalizowanie umowy.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś o godz. 8 m. 30 po raz 14-ty ciesząca się wielkiem powodzeniem stylowa operetka F. Lehara „Paganini", która posiada nadwyraz piękną muzykę oraz interesujące libretto. W rolach głównych primadonna Janina Kulczycka oraz wybitny artysta operowy Radzisław Peter. Ceny propagandowe od 25 groszy. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o g. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych świetna operetka Lehara „Paganini" w obsadzie premjerowej z J. Kulczycką i R. Peterem w rolach głównych. Ceny od 25 gr.

— **Wizyta braci Adamowiczów w „Lutni".** Na środowem przedstawieniu „Kati-tancerki" Lutnia gościć będzie bohaterskich lotników naszych. Całkowity dochód z tego przedstawienia kierownictwo teatru przeznacza na wykup samolotu braci Adamowiczów.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

Dziś w niedzielę dnia 22 lipca o godz. 4-ej popoł. ostatnia popołudniówka komedji „Musisz się ze mną ożenić" z Zofią Barwińską. Ceny miejsc propagandowe.

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie wesołej farsy Franka Arnolda „Zgorszenie publiczne" z Ninką Wilińską w głównej roli. Zabawne sytuacje i żywość akcji budzą niefrasobliwy humor widowni.

Na wileńskim bruku

ZAMACH SAMOBÓJCZY 18-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Wczoraj wieczorem w jednym z ogrodów przy ulicy Popławskiej, w zamiarze pozbawienia się życia, zatruła się esencją octową 18 letnia Stanisława Aniasówna —robotnica na fabryce Lipskiego. Pogotowie przewiozło ją w stanie poważnym do szpitala Św. Jakóba. Aniasówna nie chce podać powodów, które skłoniły ją do desperackiego kroku. (c)

ZA SZKLANKĘ „SODOWEJ" ZAPŁACIŁ ROWEREM.

Stanisław Udziałło zam. przy ul. Kalwaryjskiej 24, jadąc na rowerze ul. Zawalną, poczuł nagle pragnienie, które postanowił na miejscu ugasić. Zatrzymał się więc przy sodowiarni (Zawalna 30) i postawiwszy rower wszedł napić się wody. Gdy wyszedł spowrotem —roweru nie było. (c)

DZIECI BEZ OPIEKI.

Wczoraj przy ul. Subocz 94 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek: Zamieszkała w tym domu p. Strażnicninowa pozostawiła w kuchni bez opieki swoje córeczki 2 letnią Andzię i 9-miesieczną Jadwigę. W pewnej chwili Andzia wywróciła kocioł z wrzątkiem skutkiem czego obie dziewczynki doznały silnych poparzeń. (c)

PAN

Ostatnie 2 dni. Największe wydarzenie sezonu! Dawno niewidziany, ubóstwiany przez cały świat **AL JOLSON** (słynny bohater filmu „Sonny Boy“ w jego najnowszej, światowej kreacji, nagrodzonej złotym medal, w Ameryce p t **SERCE WŁÓCZĘGI.** Rezyserji amerykańskiego **Rene Clair,** słynnego Milestone. (Przypomnijmy sobie „Na zachodzie bez zmian“). Bajeczne melodje! Doskonałe pomysły NAD PROGRAM: **Aktualje i dodatki dźwiękowe.** Sala dobrze wentylowana **Ceny od 25 gr.**

HELIOS

D Z I Ś! Nie zważając na sezon letni demonstrujemy **jednocześnie z Warszawą** najnowszy potężny film nowoczesny! Rewelacyjna rewja! Upojne piosenki! Zachwycające tańce!

ŹLE KOCHANA W rolach głównych: **Maureen Osullivan** (bohaterka Tarzana) i **Franchot Tone** (z filmu Tańcząca Venus). **Ceny od 25 gr.**

WKRÓTCE: płomienna **DOLORES DEL RIO** w arcydziele **„PŁOMIEŃ“**

OGNISKO

Dziś! Wielki film dźwiękowy z dalekich mórz i słon. portów południa p. t. **W KAŻDYM PORCIE DZIEWCZYNA**

W rolach głównych: **Albert Prejan, Lolita Benerante i Jim Gerald.**

NAD PROGRAM: **Dodatki dźwiękowe.** Początek seansów o g. 6-ej, w dnie świąt. o 4-ej pp.

Kino-Rewja COLOSSEUM

Dziś! Największy niesamowity film doby obecnej mroż. krew w żyłach **WYSPA ZATRACONYCH DUSZ.** W rolach gł.: **Bela Luoosi, Lojla Hyams, Charles Laflon i Ricard Arlen — Ludzie zwierzęta.**

NA SCENIE: Całkowicie nowe barwne widowisko p t. **JAK TO DAWNIEJ W POLSCE BYŁO.** Udział biorą: Irena Grzybowska, Trio Grey, Stanisław Janowski, Bronisław Borski, Zygm. Winter, L. Łukaszewicz, Duet Wańkowiczówna i Ron-Valt.

Ujrzymy: **Akcję komedjową, taniec i śpiew.** **Ceny od 25 gr.** na wszystkie seanse

---

ZAKŁADY GRAFICZNE

ZNICZ

WILNO, UL. BISKUPIA 4. Tel. 3-40

Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Nr. spr. Z. 431/33.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, wydział I, obwieszcza, że decyzją swą z dnia 27 kwietnia 1934 roku postanowił ogłosić firmę „L. Minkowicz i J. Rosiański“, z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Kolejowej Nr. 9, za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Samuela Berlanda, zamieszkującego w Wilnie, przy ulicy Ludwisarskiej Nr 2.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej spółki firmowej „L. Minkowicz i J. Rosiański“ obowiązani są w terminie 4-miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłej firmy i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z. 431/33. 635—VI

Sekretarz.

(Podpis nieczytelny)

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę pieczywa do szpitali Miejskich.

Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej, należy składać do dnia 25-go lipca 1934 r.

Ustny przetarg odbędziesię w tymże dniu o godz. 10-ej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadjum w wysokości 300 zł.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacyj uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskego w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 2 oficyna, pokój Nr. 2).

Zarzad Miejski.



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób,—zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

POLISY

PRZEDWOJENNE

Towarzystw amerykańskich „New-York“ i „Equitable“ w ruklach i koronach austrjackich realizuje korzystnie Powszechne Towarzystwo Powiernicze. Sp. Akc., Warszawa, Królewska 16

Na Targi Wileńskie

oddamy rzutkiemu, młodemu kupcowi sprzedaż dwuch tanich artykułów masowych, nowościowych, bardzo modnych. „Nowości Praktyczne“, Warszawa, Złota 37

Do wynajęcia

mieszkania ze wszystkiemi wygodami: 15-tupokojowe, 7 pokojowe i 4-pokojowe. Dowiedzieć się: ul. Zawalna 6, m. 4 od godz. 3 do 5 po poł

Do wynajęcia

4 i 2-pokojowe **mieszkanie** na parterze przy ul Jakóba Jasińskiego 18 (w pobl Sądu Okr.) Dowiedzieć się: Trocka 4, m. 1

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie

3 pokoje, kuchnia, łazienka wszelkie wygody ul. Tartaki Nr. 34 a.

P O K Ó J

do wynajęcia z elektrycznością i wygodami z/k Dobroczynny 2 a m. 14.

Domek o 2 mieszkaniach własna ziemia 200 s. kw., dochód 900 zł. rocz. Sprzedam za minimum 6.000 zł. Tr. Batorego 5 (b. Połocka 53)

Motocykl

„Motosocoche“ 500

sprzedam, stan doskonały Tel. 4-88 do godz. 16-ej

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY

jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“

są stosowane przy chorobach: **żołądka, kiszek, nerek, wątroby,** przy **kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu** lub **skłonnościach** do **zaparcia.** **„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“** są naturalnym, łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia, stosowanym rownież przy nadmiernej otyłości.

POT i niemiłą jego woń USUWA SUDORYN AP KOWALSKI — PROSZEK Z SITKIEM

Uwaga!!!

Osoby rozporządzające **wolnemi pokojami** względnie **mieszkaniami umeblowanemi** są proszone o zgłaszenie ich do Wydziału Kwaterunkowego I-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich — Wilno, Ogród po-Bernardyński, w godzinach 10—11 i 18—19, celem pomieszczenia przyjezdnych na Targi Futrzarskie, które odbędą się w terminie od 18.VIII. do 9.IX. b. r.

PROSZKI

„KOWALSKINA“

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY**

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“



FABRYKA CHEM-FARM. A. KOWALSKI, WARSZAWA

RZĄDCA DOMU

poszukuje posady

tylko za mieszkanie w domach prywatnych lub rząd. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Rządca domu“

Zarząd Reprezentacyjnego Kasyna w Nowo-Wilejce

ogłasza przetarg

na dzierżawę **stołowni i bufetu** od dnia 1.IX. r. b. Oferty z dołączeniem 50% kaucji od oferowanej dzierżawy miesięcznej, należy składać na ręce Prezesa Zarządu do dnia 28 lipca r. b. Otwarcie ofert dnia 29 lipca o godz. 10-ej r. Informacje na miejscu.

Z a r z ą d

BROSZURA BEZPŁATNIE

NATURALNY ZNAKOMITY **SOK CZOSNKU** PRZY KASZLU — DUSZNICY SKLEROZIE WYCZERPANIU

APTEKA MAZOWIECKA DRA A. SKLEPIŃSKIEGO WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

W Wilnie informacyj udziela i broszury wydaje bezpłatnie: Apteka P. JUNDZIŁŁA, ul. Mickiewicza 33.

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się w y ł ą c z n i e w najpoczytniejszem pismie

„KURJER WILEŃSKI“

Mały DOM drewniany

na Zwierzyńcu przy ul. Dzielnej 40

z powodu wyjazdu SPRZEDAM O warunkach dowiedzieć się u rządcy domu w godz. 6—7 w.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ D. M. S. W. Nr 1595 ZE ZNAK. Z KOGUTKIEM SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE. ZASTOSOWANIE: **BÓLE GŁOWY**, MIGRENA, NEWRALGJA, **BÓLE ZĘBÓW**, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE KOSTNE I T. P. ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZNAK. **KOGUTKIEM** W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

DOKTÓR

D. Zeldowicz

Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—6 wiecz. **ul. Wileńska 28, tel. 2-77**

Dr. Wolfson

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **Wileńska 7,** tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8

DOKTÓR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **Ul. Wielka Nr. 21,** telefon 9-21, od 9—1 i 3—7. Niedziela, 9—1

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na **ul. J. Jasińskiego 5—20** róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy **przeprowadziła się** Zwierzyniec. Tomasza Zana, na lewo Gedyminowską **ul. Grodzka 27.**

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się **na ul. Orzeszkowej 3—17** (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

Chcesz mieć najpiękniejsze, najatrakcyjniejsze, najartystyczniejsze **stoisko** na Targach Futrzanych w Wilnie, zwróć się do Koła Studentów Wydz Szt. Piękn. U. S. B. Wilno. ul. Św. Anny 4, sala 17, od godz. 9—12 i 16—18

Chcesz mieć artystyczny plakat, dekoracje okładkę, ilustracje **reklamę** zwróć się do fachowców, których znajdziesz w Kole Studentów Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. — Wilno, Św. Anny 4, sala 17. od godz. 9—12 i 16—18

Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany na rozbiórkę. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Rozbiórka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis